OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK, 17 KWIETNIA 1928 R. Nr. 105.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .563. Cena egzemplarza 20 groszy.

Lotnicy niemieccy uwięzieni na odludnej wyspie.

Niefortunny lot przez Atlantyk miał być propagandą monarchizmu niemieckiego.

RATOWNICZY OKRĘT UGRZĄZŁ W LODZIE.

Montreal, 16.4. (AW). Otrzymano tu depeszę iskrową z okrętu „Mond Calm", iż okręt ten spieszący na pomoc lotnikom „Bremen" na Green Island ugrzązł w lodzie. Okręt na skutek bardzo gwałtownego, niespodziewanego wiatru został zapędzony w jedną z niewielkich zatok, poczem w ciągu nocy obmarzł lodem. Dopiero przy zmienionej pogodzie okręt „Mond Calm" będzie mógł wyruszyć do Green Island. Termin przybycia tam „Mond Calm" nie da się z natury rzeczy przewidzieć.

POMOC SAMOLOTOWA.

Berlin, 16.4. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Quebecu w depeszy, datowanej o godz. 10-tej wieczorem, czasu amerykańskiego, że samolot kanadyjski, który wczoraj wieczorem opuścił zatokę Mruaja i który zmuszony został do wylądowania na Seven Island, zdołał podjąć lot ponownie i wieczorem przybył na Greenly Island. Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, że amerykańskie przedstawicielstwo zakładów Junkersa wysłało samolotem mechanika z nowem śmigłem i narzędziami do Quebecu.

NAWIĄZANIE PIERWSZEGO KONTAKTU.

Quebec, 16-4. (PAT.) Samolot kanadyjski z dwoma lotnikami, wysłany na pomoc załodze „Bremen", wylądował w Greenly Island w niedzielę między godz. 5 a 6 wieczorem. W ten sposób **nawiązany został pierwszy kontakt z lotnikami** transatlantyckimi. W dniu dzisiejszym przybędzie na Greenly Island prawdopodobnie jeszcze drugi samolot. Jak się zdaje, załoga „Bremen" zamierza dokonać naprawy uszkodzonego aparatu i opuścić na nim wyspę. Jak wynika z lakonicznego opisu lotu „Bremen", otrzymanego wczoraj wieczorem, **lotnicy z powodu gęstej mgły i gwałtownej zmiany temperatury stracili orjentację oraz wszelką nadzieję wylądowania.** Dopiero w piątek o godz. 5.30 **dostrzegli ziemię i postanowili lądować.** W czasie lądowania samolot natknął się na bryłę lodu i **został uszkodzony.**

JAKI MIAŁ CEL LOT TRANSATLANTYCKI?

Berlin, 16-4. — Dopiero teraz wychodzą na jaw szczegóły, dotyczące genezy lotu niemieckiego przez Atlantyk.

W grudniu roku ubiegłego na zamku b. kronprinza w Oleśnicy odbył się **poufny zjazd prawicowych przywódców politycznych, głównie konserwatystów i** niemiecko - narodowych z udziałem hr. Westarpa. W toku dyskusji uchwalono, iż należy przedsięwziąć coś, coby podniosło w masach sympatję dla dawnych barw cesarskich. W odpowiedzi na to dyrektor towarzystwa okrętowego „Nord deutscher Lloyd" Schöder wystąpił z pomysłem urządzenia lotu transatlantyckiego pod barwami czarno-biało-czerwonemi, pomysł ten poparł były kronprinz, a Wilhelm II za jego namową postanowił sfinansować częściowo nabycie samolotu „Bremen". **Wykonanie imprezy** powierzono bar. von Hünefeldowi, który w roku 1918 jako konsul w Maastrist ułatwił Wilhelmowi i kronprinzowi ucieczkę przed rewolucją do Holandji. Dlatego to Hünefeld przed startem „Bremen" przesłał kajzerowi depeszę hołdowniczą, a przelatując ponad Doorn zrzucił **bukiet kwiatów,** ozdobionych wstęgą czarno-biało-czerwoną.

Rada naczelna P. P. S.

WYPOWIEDZIAŁA SIĘ KATEGORYCZNE PRZECIWKO ZMIANIE USTROJU PAŃSTWA.

Warszawa, 16.4. (Tel. wł.) W poniedziałek zakończone zostały dwudniowe obrady Rady naczelnej P. P. S. Na prezesa Rady naczelnej w miejsce p. Daszyńskiego, który ustąpił po wybraniu go na marszałka Sejmu, Rada naczelna PPS. wybrała posła **Hermana Diamanda(żyda),** wiceprezesami wybrano posłów dr. Bobrowskiego, Żuławskiego i Szczerkowskiego. W toku obrad dyskutowano nad sytuacją polityczną i powzięto obszerną rezolucję. W rezolucji tej Rada naczelna stwierdza, że postępowanie **Rządu nie usunęło żadnej z przyczyn powodujących opozycyjne stanowisko PPS.** Uchwalono jako dyrektywę dla klubu parlamentarnego stosowanie **zasadniczej opozycji.**

Rada naczelna stwierdza, że reakcja z demokracją narodową projektowała reformę ustroju, który byłby zamachem na demokrację i parlamentaryzm. Tym zakusom PPS. wypowiada walkę na terenie parlamentu i w kraju.

Rada naczelna stwierdza, że PPS. nie ustanie w walce z reakcją z jednej strony i komunizmem z drugiej.

Podróż nad ziemiami Polski

GENERAŁA NOBILE W STEROWCU „ITALIA".

Berlin, 16-4. (PAT.) Jak donosi biuro Wolffa, sterowiec „Italia" ukazał się w dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy nad Koźlem, poczem o godz. 8 po raz pierwszy nad Gliwicami, **lecąc w kierunku Krakowa.** Nad Krakowem **sterowiec zawrócił** i o godz. 10.30 **pojawił się powtórnie nad Gliwicami,** przelatując nad lotniskiem. Lotnik rzucił dwie czerwone rakiety, dając znać, że pragnie lądować. W ciągu całej godziny **sterowiec czynił próby lądowania, zniżając się do 150 mtr. nad ziemią,** potem nagle „Italia" wzięła kierunek zdecydowanie na północno-zachód i odleciała **w stronę Opola.** Próby lądowania w Gliwicach wywołane zostały tem, że „Italia" straciła orjentację, gdyż podczas burzy w czasie przelotu nad Czechami **utraciła antenę** i nie mogła odbierać informacyj rodjatelegraficznych, któreby pozwoliły jej zorjentować się, gdzie się znajduje. O godz. 3.40 „Itaia" **przeleciała nad granicą polsko-niemiecką** w odległości około 250 klm. od Słupi. „Italia" **ukazała się nad Słupią** już o godz. 7.45 rano i krążyła całą godzinę zanim wylądowała.

Berlin, 16-4. (PAT.) Statek „Italia", prowadzony przez gen. Nobile, **wylądował o godz. 8.35 w Soddin w pobliżu** Stolp.

Doniosłe konferencje kolejowe

KTÓRE WZMOGĄ EKSPORT POLSKI DO WŁOCH.

Warszawa, 16-4. (PAT.) Dnia 16 bm. rozpoczęła w Wiedniu obrady **międzynarodowa komisja urzędników,** w której biorą udział przedstawiciele zarządów **kolei polskich, austrjackich, czechosłowackich, węgierskich, jugosłowiańskich i włoskich.** Konferencja ta zajmie się sprawą ostatecznego przeprowadzenia zmian i uzupełnień taryf związkowych **polsko-austrjackich,** przyjętych na ostatnio odbytej w Rzymie międzynarodowej konferencji kolejowej. Taryfa ta ukaże się już w druku prawdopodobnie **1 czerwca rb.** i przyczyni się niewątpliwie **do wzmożenia eksportu polskiego przez Fiumę, Tryjest,** który obecnie wykazuje stały wzrost, a w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1926 **wzrósł o 500 proc.** Na konferencji reprezentował będzie Ministerstwo komunikacji p. Matoga.

Warszawa, 16-4. (PAT.) Dnia 17 kwietnia rozpocznie w Krakowie swoje obrady **polsko-austrjacka konferencja,** wybrana z przedstawicieli zarządu kolei czeskich. Konferencja omówi sprawę ewt. ulg w bezpośrednich **taryfach węglowych,** które mają na celu **wzmożenie eksportu węgla do Włoch.** Z ramienia Ministerstwa kolei udaje się na konferencję naczelnik wydziału Zygmunt Taszycki, oraz radca ministerjalny Matoga.

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH FRANCUSKO - AUSTRJACKICH.

Paryż(16-4. (AW.) Agencja Havasa **potwierdza w komunikacie urzędowym, że rokowania gospodarcze między Francją a Austrją napotykają na pewne trudności.** Francja czyni Austrji wielkie koncesje, ale nie może uzyskać ustępstw wzajemnych, ponieważ Austrja zaakceptowała już przedtem system ceł ochronnych innych państw środkowo-europejskich. Mimo wszystko istnieje jednak nadzieja, że uda się sfinalizować rokowania te ku obopólnemu zadowoleniu.

Miljon marek

NA KAMPANJĘ WYBORCZĄ.

Bytom, 16-4. (Tel. wł.) Na prowadzenie kampanji wyborczej niemiecki wielki przemysł na Śląsku **wyasygnował dla nacjonalistów niemieckich olbrzymią kwotę miljona marek niemieckich.**

Kierownikiem akcji wyborczej obozu nacjonalistycznego ma zostać osławiony z czasów wojny **szef niemieckiego wywiadu w głównej kwaterze pułk. Nicolay,** który związany jest z ciężkim przemysłem na Górnym Śląsku szeregiem węzłów, datujących się z czasów wojny.

Zwycięstwo obozu narodowego

W PABJANICACH.

Łódź, 16-4. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się w Pabjanicach wybory do Rady miejskiej, które **przyniosły zwycięstwo ugrupowaniom chrześcijańsko - narodowym.** Ugrupowania te zdobyły **16 mandatów na ogólną liczbę 31.** P. P. S. zdobyła 5 mandatów, niezależni socjaliści 1, Niemcy 2, żydzi 6, niemieccy socjaliści 1. Głosowało 70 proc. uprawnionych.

Z. L. N. A KWESTJE BUDŻETOWE.

Warszawa, 16-4. (Tel. wł.) Dziś pod przewodnictwem posła Rybarskiego odbyły się obrady prezydjum parlamentarnego klubu Z. L. N. z udziałem członków komisji budżetowej tegoż stronnictwa. Przedmiotem obrad była sprawa zajęcia stanowiska Z. L. N. w kwestjach budżetowych. W dyskusji zaznaczyła się tendencja oszczędnościowa.

Katastrofa tramwajowa

W BERLINIE.

Berlin. 16-4. — Wczoraj popołudniu wydarzyła się w Berlinie **straszna katastrofa tramwajowa.** Rozbiły się trzy wagony tramwajowe, przepełnione publicznością wracającą z meczu footbalowego. Wagony zjeżdżały po stromej pochyłości i zapewne szły zbyt szybko, **gdyż pierwszy z nich wykoleił się, a za nim zjechały z szyn dwa następne.**

Skutki wykolejenia się były **przerażające, wagony roztrzaskały się, przyczem cztery osoby straciły życie, a około 80 osób odniosło dość ciężkie rany.** Pierwszej pomocy udzieliła rannym policja i straż ogniowa.

Wśród zabitych wymieniają nazwisko **Stefana Kowalskiego,** zam. w Berlinie.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SENATU.

Warszawa. 16-4. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się w dniu 8 maja rb., gdyż dopiero wtedy będzie zebrany materjał uchwalony przez Sejm. Posiedzenie sejmowe odbędzie się w dniu 24 bm.

FINANSOWANIE POCZYNAŃ EMIGRACJI.

Warszawa, 16.4 (Tel. wł.) Dnia 16 b. m. w gabinecie ministra pracy i opieki społecznej dr. Stanisława **Jurkiewicza** i pod jego przewodnictwem odbyła się konferencja z udziałem ministra reform rolnych dr. **Staniewicza,** pp. prezesa Państwowego Banku rolnego Ludkiewicza, naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Kondorskiego, dyrektora Państwowego Banku Rolnego Staniszewskiego i innych.

Tematem obrad konferencji była kwestja osadnictwa polskiego poza granicami Polski. W związku z powyższem całkowite poparcie na konferencji uzyskała myśl utworzenia specjalnego wydziału emigracyjnego w Państwowym Banku Rolnym, którego zadaniem byłoby finansowanie poczynań emigracji, wiążących się z **kwestją agrarną w Polsce.**

PRZEGLĄD PRASY

W obronie parlamentaryzmu.

Równocześnie dwa półoficjalne organy stołeczne wystąpiły w obronie parlamentaryzmu: "Polska Zbrojna" i "Epoka".

"Polska Zbrojna" rejestrując „rozpaczliwe próby judzenia opinji przeciwko idei rządów parlamentarnych wogóle, a przeciwko obecnemu Sejmowi w szczególności", wierzy w korzystną współpracę obecnego Sejmu z Rządem.

Zasada rządów parlamentarnych nie jest bynajmniej ani dogmatem wiary, ani nawet aksjomatem nauki olitycznej. Może ona podlegać sporom i może być traktowana z rozmaitych punktów widzenia. Nikogo nie obowiązuje ona bezwzględnie i chyba nie potrzeba dowodzić, że należy ją traktować przedewszystkiem pod kątem pożyteczności i celowości jej zastosowania w danych warunkach i w danem państwie, w tym wypadku — w Polsce, przy obecnym składzie ciał prawodawczych.

Stwierdzając, że wyżej wymienione warunki umożliwiają zgodne współdziałanie Rządu i parlamentu ku niezaprzeczalnemu pożytkowi państwa nie wypowiadamy twierdzeń teoretycznych, notujemy jeno fakt, który tylko zła wola nie może kwalifikować jako okoliczność dodatnią.

Jeśli zaś mówiąc o naszym optymizmie, to podłoże jego jest bez porównania głębsze i szersze, niż przypadkowy układ sił w łonie Sejmu. Mamy za sobą dwa lata rządów pomajowych, dwa lata olbrzymiej i owocnej pracy marszałka Piłsudskiego i kierowanej Jego potężną wolą i wielkim umysłem maszyny państwowej. Wyniki tej pracy mówią same za siebie i one to upoważniają nas do optymistycznych poglądów na przyszłość.

Sejm i wogóle izby parlamentarne mogą być odpowiedzialnym i czynnym uczestnikiem tej pracy. Powinny nim być i w obecnych warunkach, mamy podstawy mniemać, że będą — i to nie dzięki swym „wadom i brakom ustrojowym", lecz właśnie wbrew takowym.

Nie znaczy to wszakże wcale, aby całe życie państwowe, los państwa i jego przyszłość miały zależeć wyłącznie od wzajemnego ustosunkowania się tych czynników, t. j. Rządu i Sejmu. Gdyby Sejm nie umiał lub nie zechciał spełnić swych funkcyj odpowiednio do potrzeb państwa i wymogów chwili, to będzie pora mówić i u nas o rządach pozaparlamentarnych.

Podobna okoliczność jednakże jeszcze nie zaszła i jak mniemamy — nie zajdzie przy obecnym składzie izb prawodawczych. A przeto nie przestajemy wierzyć zwycięstwo dobrej woli.

Równocześnie „Epoka", polemizuje z artykułami „Słowa Polskiego", wyrażającymi program „Zespołu Stu", staje w obronie parlamentaryzmu, m. in. twierdząc, że „rozstrój społeczny w poszczególnych krajach ma się odwrotnie do zakorzenienia w nich idei liberalnych i demokratycznych, czyli że „demo-liberalizm", tak przez nich, (t. j. przez Zespół Stu) ośmieszony i parlamentaryzm wykazały największą ze wszystkich urządzeń państwowych odporność".

Ponieważ z łamów tych samych pism do niedawna czytaliśmi b. krytyczne uwagi o współczesnym parlamentaryzmie polskim (zwłaszcza w „Polsce Zbrojnej"), powyższe uwagi uznać należy jako pewien zwrot w opinji, znajdującej swój wyraz na łamach tych pism.

Uchwały krakowskiej Ch. D

W ub. niedzielę odbył się zjazd rady dzielnicowej Ch. D. wojew. Krakowskiego, na którym uchwalono m. in. następujące rezolucje:

Stwierdzając z ubolewaniem, że rezultat wyborów przyniósł poważne wzmocnienie ugrupowaniom wywrotowym, rada dzielnicowa Ch.D. uznaje konieczność nieustępliwej walki z ugrupowaniami, które są wyrazicielami prądów wywrotowych po miastach i wsiach, jak komuniści, wyzwoleńcy itp. Celem należytego przeciwstawienia się tym ugrupowaniom, rada dzielnicowa uważa za konieczne dołożenie wszelkich starań, by jaknajrychlej mogło nastąpić połączenie ugrupowań politycznych i społecznych, których program jest zbliżony do programu Ch. D.

Rada dzielnicowa wyraża zapatrywanie, że wobec stosunków, jakie zaistniały w nowym parlamencie winna Ch. D. zachować cechy ugrupowania centrowego i w tym charakterze występować z własną inicjatywą i popierać wszelkie wnioski, zmierzające do wzmocnienia państwa i podniesienia pod względem społecznym i gospodarczym najszerszych warstw ludności, o ile te wnioski nie sprzeciwiają się programowi stronnictwa.

Jako stronnictwo centrowe i państwowo-twórcze powita Ch. D. inicjatywę Rządu, zmierzającą do wytworzenia w ciałach ustawodawczych umiarkowanej większości parlamentarnej, któraby podjęła rozwiązanie doniosłych zagadnień państwowych, do których m. in. zaliczyć należy: a) zmianę ustroju państwowego w kierunku wzmocnienia przewidzianych Konstytucją władz naczelnych; b) zmianę ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych; c) organizację samorządu; d) kontynuowanie zapoczątkowanych prac w kierunku uregulowania stosunków finansowych, gospodarczych i społecznych; e) zgodne z interesem państwa i zasadą sprawiedliwości uregulowanie zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce; f) przebudowę systemu podatkowego; g) roztoczenie należytej opieki nad potrzebami robotnika, pracownika, rzemieślnika, mieszczanina, rolnika itd. Większości takiej udzieli Ch. D. swego poparcia w ramach programu Ch. D.

Olbrzymie zniszczenie w Bułgarji

WYWOŁANE TRZĘSIENIEM ZIEMI

Sofja, 16.4 (PAT) Wedle danych dotychczasowych, szkody materjalne, spowodowane przez trzęsienie ziemi, są olbrzymie.

W Czirpanie liczba domów, które **się zawaliły, wynosi około 2.000.**

W Borysowgradzie uległo zniszczeniu **około 1.000 domów.** Władze kolejowe wydały zarządzenie, aby **wszystkie rozporządzalne wagony zostały skierowane do okolic nawiedzonych katastrofą, jako tymczasowe schroniska dla pozbawionych dachu ofiar trzęsienia ziemi.**

Sofja, 16.4 (PAT) Władze czynią **nadludzkie wysiłki w celu zapewnienia schronienia mieszkańcom okolic nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi.**

Mieszkańcy miast i miasteczek boją się powracać do swych domów i **przebywają pod namiotami.**

Komitety pomocy rozwijają wszędzie swą działalność.

Król Borys, który przebywał w Warnie, udał się do okolic, nawiedzonych trzęsieniem ziemi. Po odwiedzeniu ciężko rannych, znajdujących się w Starej Zagorze król w towarzystwie księcia Cyryla i księżniczki Eudoksji przybył do Szirpan. Wojsko, które usuwało w tej miejscowości gruzy, odnalazło pod szczątkami jednego z domów kierownika okręgowego banku ludowego Dimadiego, który uwięziony między dwoma murami zawalonych gmachów, **pozostawał pod gruzami 26 godzin.** Dimadiego odesłano natychmiast do szpitala w Starej Zagorze.

Sofja, 16.4 (PAT) Wedle dotychczasowych danych **podczas trzęsienia ziemi zginęło 12 osób.**

12 osób zostało ciężko rannych a przeszło 40 lekko.

Stany Zjednoczone nie uznają Rosji sowieckiej

DOPÓKI TA NIE WYRZEKNIE SIĘ PLANÓW WYWOŁANIA REWOLUCJI ŚWIATOWEJ.

Nowy Jork, 16-4. (AW.) Departament państwa oświadcza, że niema mowy o jakiejkolwiek zmianie polityki Stanów Zjednoczonych wobec Rosji, jak długo **rząd rosyjski nie porzuci planów wywołania rewolucji światowej.** Departament wskazuje na przykre doświadczenia innych rządów, które dowodzą, że wszelka zmiana polityki wobec Rosji była bezcelową. Wkońcu stwierdza departament, że wywóz amerykański do Rosji jest większy, aniżeli wywóz amerykański do Angji i Niemiec, z czego wynika, że także **ze względów gospodarczych nie jest koniecznem uznać de jure obecny rząd rosyjski.**

Radjotelefoniczne połączenie Anglji z Ameryką

3 KWADRANSE ROZMOWY KOSZTUJE 370 DOLARÓW.

Londyn, 16.4 (PAT) Wprowadzona niedawno w życie komunikacja radjotelefoniczna między Anglją a Ameryką cieszy się wzrastającem powodzeniem.

Od czasu zniżenia opłat za **rozmowę 3-minutową z 15 funtów do 5 funtów szterlingów frekwencja wzrosła** o 100 proc.

Najdłuższa rozmowa trwała **3 kwadranse. Zapłacono za nią około 370 dolarów.**

W dniu 25 grudnia ub. r. **wpływy z opłat za rozmowy radjofoniczne wyniosły 1.250 funtów szterlingów.**

PRZED POSIEDZENIEM KOMISYJ POLSKO-LITEWSKICH.

Warszawa, 16-4. (Tel. wł.) Na posiedzenia komisji technicznej do rokowań komisyjnych polsko-litewskich, które rozpoczną się w dniu 19 bm. w Berlinie przy udziale trzech przewodniczących komisji ustalonych w Królewcu, określono termin rozpoczęcia prac poszczególnych komisyj i zakres ich działania.

KOMISJA LIGI NARODÓW W ST. GOTTHARDT.

Wiedeń, 16-4. (AW.) Pisma tutejsze donoszą, że w dniu wczorajszym przybyła do St. Gotthardt komisja Ligi Narodów pod przewodnictwem dyrektora wydziału rozbrojeniowego Ligi, p. Colbana i dziś przed południem rozpoczęła swe prace. W obecności przedstawicieli rządu węgierskiego zostały otwarte inkryminowane swego czasu wagony. Przewodniczący komisji oświadczył przedstawicielom prasy, że prace komisji potrwają dłuższy czas i że przed ukończeniem tychże nie będzie można udzielić żadnych informacyj.

GWAŁTOWNA BURZA W SZWAJCARJI.

Zurych, 16.4 (PAT) Ubiegłej nocy szalała w Szwajcarji zwłaszcza w górach gwałtowna burza.

Miejscowości Engelberg, Einwidel i Grindelwald zostały zasypane śniegiem.

Pod miejscowością Klüen wskutek wywrócenia się łodzi utonęło 3 członków klubu wioślarskiego.

„Bij żydów, ratuj Rosję".

OTO HASŁO, KTÓRE SIĘ ROZLEGA W ROSJI SOWIECKIEJ.

Urzędowe sowieckie pismo „Prawda" ogłosiło obszerny artykuł, w którym nawołuje organizacje partyjne do zwrócenia uwagi na rozwój antysemityzmu wśród członków partji. Artykuł ilustrowany jest przez szereg jaskrawych przykładów, które świadczą, iż objawy antysemityzmu przybierają w Rosji sowieckiej charakter znęcania się nad ludnością żydowską.

W zakładach przemysłowych im. Marti w Leningradzie administracja komunistyczna nie dopuszcza żydów do głosu na zebraniach partyjnych i zwraca się do nich ze słowami: „żydowska morda". Związek młodzieży komunistycznej w gazowni leningradzkiej odmówił niejakiemu Wigdorczykowi przyjęcia go w skład związku, motywując odmowę żydowskiem pochodzeniem Wigdorczyka.

W zakładach litograficznych w Leningradzie pobito robotników żydów Milera i Ełaszewicza, którzy sprzeciwiali się znęcaniu nad robotnikami żydami. W tych samych zakładach rozpowszechniano ulotki z hasłem „Bij żydów, ratuj Rosję".

Pismo ogłasza odezwę ugrupowania wyborców do zarządów spółdzielni sowieckich w Bachmaczu na Ukrainie sowieckiej: wyborcy ci, powołując się na „święte zasady Lenina", wystąpili przeciwko obozowi żydów, jako reprezentantów „światowego kapitalizmu".

Wiadomości ze stolicy.

30-TA ROCZNICA POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. Politechnika warszawska obchodziła w niedzielę 30-letnią rocznicę swego istnienia. Była to jednocześnie 25-letnia rocznica ukończenia studjów Politechniki przez pierwszych jej wychowańców, z pośród których wielu zajęło wybitne stanowiska, jak b. premjer, prof. Ponikowski, b. minister Kamiński, wojewoda Twardo, prezydent miasta Słomiński, profesorowie Sosnowski, Przybylski i w. in. Uroczystość miała charakter nieoficjalny. Rozpoczęło ją nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła, odprawione przez ks. prałata Hilchena, poczem odbyło się pod przewodnictwem prof. Ponikowskiego zebranie w Politechnice, przy udziale 150 osób.

TELEFON WARSZAWA—GENEWA. Po szeregu prób nawiązania komunikacji telefonicznej między Warszawą a Genewą drogą na Kraków, Wiedeń i Zurich, w niedzielę poraz pierwszy próba taka wypadła bardzo pomyślnie. Pierwszą rozmowę przeprowadził pan minister Miedziński z ministrem Sokalem.

JACEK MALCZEWSKI LAUREATEM WARSZAWY. Sąd konkursowy nagrody artystycznej m. st. Warszawy postawił wniosek o przyznanie tegorocznej nagrody (15.000 zł.) Jackowi Malczewskiemu. Decyzja sądu ulega zatwierdzeniu Rady miejskiej.

WYSTĘP BOJÓWKI SOCJALISTYCZNEJ. W niedzielę na cmentarzu warszawskim, odbyła się uroczystość żałobna z powodu rocznicy śmierci b. posła Perla. Na grobie złożono wieńce m. in. od grupy wojskowej i wygłoszono przemówienia, na zakończenie bojówka P. P. S. dała trzechkrotną salwę rewolwerową.

UJĘCIE KRWAWEGO BANDYTY. Znany bandyta Lęk dał się ostatnio we znaki Warszawie. Głośno o nim było, gdy 18 marca ze zręcznością kota skoczył z pociągu na linji Urle — Siewnica, zsunąwszy sobie przedtem kajdanki. W ten sposób Lęk uniknął 12-letniego ciężkiego więzienia, wiezono go bowiem na odsiadywanie kary z Białegostoku do więzienia mokotowskiego. Od tego czasu groźny bandyta raz poraz dawał znać o sobie. 26 marca dokonał krwawego zamachu na jubilera Lejbę Kruka, postrzeliwszy go w szyję, napadu zresztą nieudałego, gdyż biżuterji żydowi nie odebrano i w dodatku dostał się ręce policji towarzysz Lęka — Chruściel. W nocy z 4 na 5 kwietnia krwawy Lęk wystąpił znowu, raniąc ciężko policjanta Marciniaka (zmarł w szpitalu). Policja nie ustawała w tropieniu krwawego bandyty i ostatecznie udało się jej ująć go w niedzielę w mieszkaniu jednego z „przyjaciół" Lęka.

PIJACKIE IGRASZKI Z LOKOMOTYWĄ. Bezsensowny żart, który omal nie skończył się tragicznie, zainscenizowało kilku pijanych mieszkańców Zbikowa pod Warszawą. Jeden z dowcipnisiów położył się na szynach kolejowych na torze między Płochocinem i Ożarowem. Leżącego dostrzegł maszynista pociągu nr. 502. Z trudem zahamowano pędzący pociąg. Po chwili z pobliskich zarośli wybiegli trzej mężczyźni, ściągnęli z toru pseudo-samobójcę, poczem cała czwórka zbiegła.

NOWA KATASTROFA AUTOBUSOWA. Na szosie w pobliżu Góry Kalwarji wydarzyła się w ub. niedzielę katastrofa samochodowa. Autobus „Staruszek", wiozący do Warszawy 20 osób, w pobliżu stacji Pilawa przy przejeździe toru kolejki grójeckiej przewrócił się. Z wnętrza rozbitego autobusu rozległy się przeraźliwe krzyki. Na ratunek pospieszyli funkcjonarjusze stacji kolejowej oraz policja z Góry Kalwarji. Wszyscy prawie pasażerowie ulegli poranieniu odłamkami rozbitych szyb. Na szczęście żaden z pasażerów nie odniósł poważniejszych obrażeń.

REHABILITACJA D-RA FIL. O. WAJNOWSKIEGO. W Sądzie odwoławczym warszawskim odbyła się rozprawa przeciw znanemu w szerokich kołach d-rowi filozofji Oskarowi Wojnowskiemu oskarżonemu przez Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę o niedozwolone lecznictwo i sprzedaż ziół leczniczych. W pierwszej instancji dr. fil. Wojnowski został skazany na grzywnę 500 zł. za niedozwoloną sprzedaż ziół leczniczych, uwolniony jednak z oskarżenia o niedozwolone lecznictwo. Z powodu odwołania się p. Wojnowskiego do wyższej instancji, sprawa ta przeszła do sądu odwoławczego, który rozpatrzywszy ją, uchylił wyrok I-ej instancji i zwolnił d-ra fil. Wojnowskiego od wszelkiej odpowiedzialności.

PRZECIW GWAŁTOM I TERORowi NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. W ub. sobotę, staraniem organizacyj społecznych stolicy, w Tow. higjenicznem, w związku z ostatnimi wypadkami gwałtów, dokonanych na ludności polskiej na Śląsku Opolskim odbył się wielki wiec protestacyjny. Na wiecu tym postanowiono, przesłać ludności polskiej na Śląsku Opolskim słowa gorącego uznania i wdzięczności za wierne trwanie przy mowie i obyczaju ojców, mimo wrogiego ucisku i terorn. Powzięto też rezolucję, w której zebrani na wiecu domagają się od Rządu polskiego, by niezwłocznie wejrzał w stosunki górnośląskie i poczynił odpowiednie kroki u Rady Ligi Narodów.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 16,4 (PAT) Dnia 15 kwietnia b. r. w radomskiej dyrekcji kolejowej o godzinie 6.28 rano na stacji Skarżysko na zwrotnicy prawdopodobnie wskutek złego przestawienia wykoleił się wychodzący w stronę Koluszek pociąg osobowy, przyczem z szyn wypadł parowóz, wagon pocztowy oraz 1 wagon osobowy.

Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Pociąg doznał 85 minutowego opóźnienia.

Z przeobrażeń parlamentarnych.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 14 kwietnia.

Wspominaliśmy przed paru dniami o zwężeniu znaczenia, jeśli nie o całkowitem zlikwidowaniu instytucji, która dawniej posiadała ważkie znaczenie w naszem życiu państwowem: konwentu senjorów.

Nie jest to jedyny objaw zmian zachodzących już teraz, jeszcze przed dokonaniem jakiejkolwiek zmiany Konstytucji. Jest jeszcze inny, o wiele charakterystyczniejszy. Mamy na myśli ograniczenie prawa kontroli przez ciała prawodawcze nad Rządem.

Ustrój istniejący nadaje ciałom prawodawczym, a względnie Sejmowi, prawo kontroli nad działalnością Rządu. Nie chodzi am w chwili obecnej, czy stan taki jest dla państwa korzystny czy też nie, idzie o stwierdzenie faktu. Postanowienia konstytucyjne przewidują solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną Rady ministrów za ogólny kierunek działalności Rządu. Sejm zwyczajną większością głosów może pociągnąć do odpowiedzialności parlamentarnej poszczególnych ministrów i Rząd cały.

Sejm po raz ostatni skorzystał z tego prawa w końcu września 1926 r. kiedy przez ograniczenie kredytów w prowizorjum budżetowem, o które prosił Rząd Bartla, dał mu wyraz nieufności. Spowodowała to upadek gabinetu Bartla, po którym przyszedł do władzy Rząd marszałka Piłsudskiego.

Najistotniejszą i najczęściej uprawianą formą kontroli parlamentarnej nad działalnością Rządu jest prawo interpelacji. Art. 33 Konstytucji postanawia:

„— Posłowie mają prawo zwracać się z interpelacjami do Rządu bądź do poszczególnych ministrów w sposób regulaminem przepisany. Minister ma obowiązek udzielić odpowiedzi ustnie lub pisemnie w terminie nie dłuższym, niż 6 tygodni albo w umotywowanem oświadczeniu usprawiedliwić brak rzeczowej odpowiedzi. Na żądanie interpelantów odpowiedź musi być Sejmowi zakomunikowana. Sejm może odpowiedź Rządu uczynić przedmiotem dyskusji i uchwały".

Z prawa tego Sejm korzystał szczodrobliwie. Szczególną aktywność, wręcz przysłowiową okazał tu poseł Krempa, który metody swe z parlamentu austrjackiego przeniósł na teren warszawski. Ponoć w pierwszym Sejmie poseł Krempa zgłosił około 450 interpelacyj, czyniąc zadość wszelkim życzeniom swych wyborców i legitymując się przed nimi w ten sposób „wydajnością swej pracy".

Oczywiście takie nadużycie prawa mogło tylko doprowadzić do osłabienia znaczenia prawa interpelacji i dyskretować je.

Po raz pierwszy kwestja interpelacyj stała się aktualną przy pierwszem zamknięciu sesji sejmowej, co nastąpiło za Rządu Bartla latem 1926 r. Wtedy Rząd stanął na stanowisku, iż z chwilą zamknięcia sesji automatycznie wygasa obowiązek Rządu odpowiadania na interpelacje, zgłoszone w zamkniętej sesji. Prezydjum Sejmu nie wytoczyło tej sprawy na forum sejmowe — była ona incydentalnie rozważana tylko na konwencie senjorów w konsekwencji zaś utrwalił się w praktyce punkt widzenia Rządu.

Zaraz potem poszły dalsze praktyki. Podczas sesji budżetowej 1926-7 r. był okres sześciomiesięcznej współpracy Rządu z Sejmem. Był to zatem okres, kiedy prawo kontroli przez interpelacje mogło być wyzyskane w całej pełni.

Wówczas Rząd zastosował nową taktykę. W terminie, kiedy wygasał już konstytucyjnie zastrzeżony czas udzielenia odpowiedzi na interpelację, z prezydjum Rady ministrów interpelant otrzymał pismo - druk, zaopatrzony zwyczajnie w podpis wicepremjera p. Bartla, oznajmiający, iż dochodzenia w sprawie, poruszonej przez interpelację, trwają jeszcze i Rząd zastrzega sobie udzielenie odpowiedzi w terminie późniejszym, po zebraniu materjałów.

W praktyce ilość odpowiedzi na interpelacje była minimalna.

Na okoliczność tę, na widoczne ograniczenie prawa kontroli, powstające via facti, zwracali uwagę obrońcy parlamentaryzmu. Szczególnie podosili to radykali, jednakże ani Sejm ani jego prezydjum nie reagowało na stosowanie przez Rząd tej metody. Faktycznie kontrola parlamentarna nad działalnością Rządu, uprawiana w drodze interpelacyj, osłabła wydatnie, a przeciwstawianie się parlamentu w obronie swych praw było minimalne.

Taki jest stan faktyczny, ustalony przez przeszłość.

Będzie rzeczą wysoce charakterystyczną, jak się ten problem rozwinie w Sejmie obecnym.

H. W.

Nasza armja w świetle budżetu M. S. Wojsk.

745 MILJONÓW ZŁ. NA OBRONĘ KRAJU.

Polska jest w tem położeniu, że nie ma sum, którychby społeczeństwo mogło pożałować na udoskonalenie armji, bez której nasz byt niepodległy stałby się fikcją. Armję mamy silną.

Zobaczmy, jak ta armja i jej udoskonalenie wygląda w świetle cyfr budżetu Min. spraw wojskowych, który Rząd już przygotował, przyczem preliminarz budżetowy na rok 1928-1929 w najbliższym czasie będzie złożony Sejmowi.

Ogółem budżet ten przewiduje w wydatkach 744.965.787 zł., w czem wydatki zwyczajne wynoszą 712.133.680 zł., nadzwyczajne 32.832.107 zł. W porównaniu z budżetem roku poprzedniego wydatki na obronę państwa wzrosły o 134 miljony zł.

W budżecie na rok 1928-29 przewidziano: na władze centralne — 17.894.112, na utrzymanie (wyżywienie itd.) wojska 457.090.577, na żeglugę powietrzną 18.642.000 (z czego na sprzęt ćwiczebny 13 milj.), dział inżynieryjno - budowlany — 33.111.555 dział techniczny — 16.148.739 i t. d. Utrzymanie marynarki wojennej wynosi 29.429.462 zł. Wydatki „ogólne", które w budżecie poprzednim ograniczały się do 59.767.450, wynoszą pokaźną kwotę 107.323.500 zł.

Największą pozycję w budżecie wojskowym stanowi więc utrzymanie wojska, przyczem z kwoty ponad 457 miljonów przeznaczono na uposażenie oficerów 109 miljonów, na uposażenie podoficerów i szeregowców 105 milj., cywilnych funkcjonarjuszów w armji 14 milj. Umundurowanie i pościel dla wojska kosztować będzie ponad 30 milj.

Bardzo ciekawe w budżecie jest zestawienie liczebności naszej armji.

Oficerów siły zbrojnej lądowej mamy 17.905, w tem jednego marszałka, 7 generałów broni, 28 generałów dywizji, 81 generałów brygady, 442 pułkowników, 886 podpułkowników, 2551 majorów, 5663 kapitanów, 7115 poruczników, 1.135 podporuczników. Szeregowych zawodowych mamy 36.790, niezawodowych 209.865.

We wszystkich instytucjach marynarki wojennej mamy ogółem 286 oficerów, w tem: 2 kontradmirałów, 10 komandorów, 23 komandorów-poruczników, 40 komandorów-podporuczników, 93 kapitanów, 118 poruczników. Dalej idą podoficerowie zawodowi w liczbie 681, szeregowi niezawodowi (marynarze) 1.229.

W świetle powyższych cyfr widoczną staje się kłamliwa propaganda, że Polska jest krajem wybitnie militarnym. Nie mówiąc już o uzbrojonych od stóp do głowy Sowietach, które poza milicjami i specjalnemi formacjami utrzymują 600 tysięcy stałej armji, armja polska nie jest większa od armji „rozbrojonych" Niemiec, które samej kadry w postaci **Reichswehry** utrzymują na stopie pokojowej 120 tysięcy wojska, nie licząc istniejącej na stopie wojskowej policji i olbrzymich zastępów półwojskowych zrzeszeń.

Amerykański projekt pokojowy

ZOSTAŁ ZŁOŻONY PRZEZ AMBASADORA STANÓW ZJEDNOCZONYCH STRESEMANOWI.

Ambasador Stanów Zjedn.. w Będzinie J. Gould Shurmann wręczył min. Stresemanowi projekt amerykański wielostronnego paktu pokojowego wraz z odpisami not, wymienionych pomiędzy rządami francuskim i Stanami Zjedn. oraz specjalną notę do rządu niemieckiego.

Nota amerykańska powołuje się na załączoną korespondencję pomiędzy Paryżem a Waszyngtonem jako na wyrażające jasny pogląd obu rządów na kwestję usunięcia możliwości wojny.

Nota Stanów Zjedn. oświadcza, że rząd Stanów Zjedn. gotów jest zawrzeć z rządem francuskim, brytyjskim, niemieckim, włoskim i japońskim wspólny wielostronny traktat, do którego każdy rząd mógłby przystąpić i który nakładałby na strony, zamierzające traktat zobowiązanie nieuciekania się w stosunkach wzajemnych do środków wojennych.

Zawarcie przez Francję, Wielką Brytanję, Niemcy, Włochy, Japonję i Stany Zjedn. takiego traktatu, zawierającego uroczyste wyrzeczenie się wojny na rzecz pokoju i załatwiania sporów międzynarodowych będzie miało olbrzymie znaczenie moralne i doprowadzi do tego, że wszystkie inne państwa do traktatu tego przystąpią.

Powrót polskich zabytków z Rosji,

WRACA WŚRÓD NICH LEGENDARNY SZCZERBIEC BOLESŁAWA CHROBREGO.

Do Warszawy zdążają obecnie z Leningradu i Moskwy dwa transporty, zawierające 150 skrzyń z polskiem mieniem muzealnem, wywiezionem z Polski do Rosji przez b. rząd carski.

Transport z Leningradu składa się z 73 skrzyń. Wśród odzyskanych zbiorów najcenniejsze są sztandary i chorągwie, starożytna broń, szczerbiec, różne pamiątki po królu Janie III, gen. Dąbrowskim i gen. Bemie. Drugą grupę tworzą obrazy różnych szkół i czasów w liczbie 59, bogacąc polskie zbiory dziełami Rembrandta, Pourbusa, Russdaela, Watteau i innych.

Grupę trzecią stanowi lapidarium złożone z fragmentów rzymskich rzeźb, przeważnie sarkofagów.

W drodze ekwiwalentu za niektóre z takich fragmentów, pozostawione w zbiorach rosyjskich, strona polska otrzymała piękną pełną rzeźbę rzymską, replikę znanego „Satyra" Praksytelesa.

Transport moskiewski składa się z 77 skrzyń, w czem 44 skrzynie zawierają archiwum i bibljotekę Branickich, ewakuowane z majątku Roś. W innych skrzyniach mieści się druga część lapidarium wywiezionego już już z Leningradu, jeden z tronów, niezwróconych do tej pory warszawskiemu Zamkowi, kilka sztandarów, należących do korpusu polskiego w armji napoleońskiej, zdobywającej Moskwę w 1812 r.

Skrzynię zawierającą najcenniejszą niewątpliwie część tego transportu, mianowicie arrasy i piękny miecz orderu św. Stanisława, własność niegdyś Stanisława Augusta, delegacja polska wysłała do Warszawy oddzielnie pośpiesznym pociągiem.

Krzyż na biegunie

ZATKNIE GEN. NOBILE.

Jak donoszą z Rzymu, gen. Nobile otrzymał z rąk Ojca św. krzyż, który ma zatknąć na biegunie północnym. Krzyż ten posiada następujący napis łaciński:

„Zastępca Jezusa Chrystusa, Papież Pius XI, ten symbol Jezusa Chrystusa z modlitwą o pomyślność Humbertowi Nobile i jego towarzyszom, na koszt Medjolanu wszczynających podróż powietrzną, dał 31-III-1928, aby (Humbert Nobile) przelatując na nowo biegun znak ów opuścił dla uświęcenia szczytu globu ziemskiego.

Ilość bydła w Polsce.

Na podstawie spisu koni, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec, przeprowadzonego na początku grudnia 1927 r. stan liczebny wyżej wymienionych zwierząt gospodarskich w dniu 30 listopada 1927 r. przedstawiał się dla całej Polski następująco: koni 4.128 tysięcy sztuk, bydła rogatego 8.571 tys., trzody chlewnej 6.397 tys., owiec 1.917 tys.

Przy porównaniu spisu 1921 r. na terenach, które tym spisem były objęte, z danemi 1927 r., wynika, że liczba koni wzrosła o 23 i pół proc., bydła rogatego o 3 i pół, trzody chlewnej o 20 proc. i liczba owiec zmniejszyła się o 16 proc.

Przed wojną na terytorjum obecnego państwa polskiego było w przybliżeniu: koni 3.5 milj. sztuk, bydła rogatego 8.7 milj., trzody chlewnej 5.6 milj., owiec 4.5 milj.

Z pobytu ks. biskupa Kubiny

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

OPIEKA KS. BISKUPA KUBINY NAD WIĘŹNIAMI.

W ostatnim dniu wizytacji parafji w Będzinie, J. E. ks. biskup Kubina odprawił rano mszę św. i udzielił licznej rzeszy wiernych sakramentu bierzmowania, poczem zaczął zwiedzać miejscowe szkoły oraz instytucje społeczne i kulturalne.

Dostojny Pasterz interesował się stanem każdej placówki lub zakładu, niosąc wszędzie słowa pociechy i zachęty do dalszej pracy.

Na zakończenie wizytacji ks. biskup nie zapomniał i o tych, którzy na skutek zrządzenia złego losu weszli na złą drogę i za karę zostali izolowani przez pozbawienie ich wolności. Mowa tu o odsiadujących karę w więzieniu będzińskiem.

Na wiadomość, iż Dostojny Pasterz ma przybyć do więzienia, niemal połowa z więźniów przystąpiła do spowiedzi i komunji św., a z tych około 50 wyraziło życzenie otrzymania z rąk ks. biskupa Kubiny sakramentu bierzmowania.

Na przyjęcie Dostojnego Gościa więzienie wystąpiło z całą okazałością. Za murami więzienia przy wejściu do gmachu więziennego, wzniesiono piękną bramę powitalną, a na drugiem piętrze wybudowano na korytarzu ołtarz.

Przy bramie więziennej powitał Dostojnego Pasterza krótkiem przemówieniem naczelnik więzienia p. J. Koźmiński poczem ks. biskup udał się do gmachu, gdzie przy ołtarzu wygłosił pełne miłości ojcowskiej, przemówienie do zebranych na korytarzu więźniów, mających przystąpić do sakramentu bierzmowania, życząc im, aby po powrocie do domów rozpoczęli inne życie. Po modlitwach ks. biskup udzielił oczekującym sakramentu bierzmowania, a po zakończeniu uroczystości chór więzienny odśpiewał dwie pieśni. Na skutek prośby bierzmowanych, którzy pragnęli mieć pamiątkę wzniosłej chwili, ks. biskup pozwolił na dokonanie zdjęcia w ich otoczeniu.

Żegnany przez wszystkich serdecznie, Dostojny Pasterz udał się na dalszą wizytację, t. j. do parafji w Starym Sielcu.

Dodać należy, iż prócz kilku zaproszonych gości, w uroczystości więziennej, pierwszej od chwili istnienia więzienia, wziął również udział p. prokurator Krychowski.

POWITANIE J. E. KS. BISKUPA W STARYM SIELCU.

Mieszkańcy Starego Sielca przeżywali wczoraj niezwykły dzień. Już od rana robiono gorączkowe przygotowania celem powitania Arcypasterza, którego przybycie zapowiedziane było na godzinę 6 wiecz.

Na powitanie Pasterza zbudowano dwie piękne bramy tryumfalne, jedną u wylotu ulicy Barbary, drugą w pobliżu kościoła. Wielotysięczne tłumy wiernych oczekiwały na przybycie biskupa. U bram oczekiwało na J. E. księdza biskupa duchowieństwo, Narodowa Organizacja kobiet i cechy ze sztandarami, Sokół, Strzelec, straże ogniowe z orkiestrą strażacką kop. Hr. Renard oraz bractwa ze sztandarami i feretronami.

Około godziny 6 i pół przybył z Będzina J. E. ks. biskup Kubina. Przy pierwszej bramie powitał Dostojnika Kościoła imieniem parafjan p. Makoła następującemi słowy:

— Najdostojniejszy Pasterzu! W imieniu parajan witam Cię i składam Ci słowa najgorętszych uczuć, czci i hołdu. Serdeczne myśli i uczucia cisną się dzisiaj do dusz naszych i wzruszeniem ogarnięci, wołamy: Witaj nam umiłowany Arcypasterzu, rządź nami i żyj pośród nas jak najdłużej!

Po przemówieniu, dzieci z ochrony N. O. K. wręczyły biskupowi pęk kwiecia.

Przy następnej bramie w imieniu Komitetu parafjalnego witał J. E. dyr. Cimoszko:

W imieniu Komitetu parafjalnego witam Cię Najdostojniejszy Pasterzu u stopni naszej skromnej świątyni, położonej wśród szarych domków robotniczych, z wielką nadzieją, że kilkudniowe obcowanie Twe, Najdostojniejszy Pasterzu, z nami podniesie serca i oświeci umysły, oraz pociągnie parafjan tutejszych do praktyk wiary praojców. Szczęść Boże w Twej zbożnej pracy!

Imieniem górników witał biskupa p. Gołęziowski.

Po wejściu do kościoła chór pod batutą p. Sandalewskiego odśpiewał kantatę. W kościele powitał J. E. ks. biskupa proboszcz parafji Stary Sielec ks. Smurzyński.

Za serdeczne powitanie gorąco dziękował wiernym Dostojny Gość parafji.

Dziś o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Starym Sielcu uroczyste nabożeństwo, następnie bierzmowanie. We środę po nabożeństwie J. E. ks. biskup będzie zwiedzał szkoły i ochronki.

Kto obejmie teatr w Sosnowcu

PROJEKTY, KTÓRE MOGĄ BYĆ URZECZYWISTNIONE.

Jak donosiliśmy, istniał, a i dotąd jeszcze istnieje projekt wprowadzenia do gmachu teatru w Sosnowcu Tow. uniwersytetów robotniczych. Partyjna ta organizacja socjalistów nie ma jednak większych szans powodzenia w tych zamiarach nawet wśród trzeźwiej myślących ludzi w Magistracie, gdyż byłoby to ostateczne pogrzebanie instytucji teatru w Zagłębiu.

Obecnie rodzi się podobno nowa koncepcja, powstał mianowicie projekt wydzierżawienia teatru Towarzystwu artystyczno - literackiemu. Koncepcja ta w zależności od tego, jak będzie zrealizowana, pomogłaby być może do wydźwignięcia się teatru z martwoty. Byt sceny sosnowieckiej byłby w nowych warunkach o tyle ułatwiony, że Tow. art. - lit., jako organizacji zbiorowej, łatwiejby może było wydostać większe subwencje dla teatru, niż prywatnemu przedsiębiorcy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Wtorek	Dziś Roberta. Jutro Bogumiła W. Wsch. słońca 4 m. 35 Zach. „ 18 m. 36.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Perły i kobiety". (Rinaldo Rinaldini).
Kino „Sfinks" — „Siódme Niebo".

Nowa podwyżka

CEN MĄKI I CHLEBA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustanowiono nowe ceny mąki i chleba. **Według nowej ceny kg. żytniej mąki 65 proc. wynosi 76 gr., chleb zaś z tej mąki 70 gr. za kg.** Nowe ceny mąki obowiązują już od wczoraj, a chleba od dzisiaj. Zwyżka ta jest dość znaczna, bowiem dla mąki wynosi 6 groszy na kilogramie, a dla chleba 5 gr.

Młynarzy sosnowieckich takie podwyższenie cen mąki nie zadowoliło i wnieśli oni protest przeciw orzeczeniu komisji cennikowej, domagając się ustalenia ceny mąki na 78 groszy za kilogram.

× OSOBISTE. W tych dniach przybył na plebanję do Wojkowic Kościelnych kapelan domowy p. Prezydenta Rzeczypospolitej ksiądz prałat M. Bojanek. Celem pobytu ks. prałata w Wojkowicach Kościelnych jest wypoczynek rodzinny.

× ORGANIZACJA OBCHODU 3 MAJA W GRODŹCU. We wtorek 17 bm. o godz. 7 wiecz. w ochronie Tow. Grodzieckiego odbędzie się staraniem P. M. S. zebranie organizacyjne Komitetu obchodu 3 Maja i zbiórki na Dar Narodowy. Zarząd Koła P. M. S. prosi wszystkie instytucje i organizacje społeczne o delegowanie swych przedstawicieli na to zebranie.

× ZA PROWADZENIE HANDLU W DNIU ŚWIĄTECZNYM policja sosnowiecka pociągnęła w ub. niedzielę do odpowiedzialności 30 właścicieli sklepów.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

We wtorek 17 kwietnia występ najpopularniejszego artysty „Qui pro Quo" Kazimierza Krukowskiego. Przemiłemu artyście towarzyszą filary w dziedzinie monologów, melodeklamacji, pieśni i tańca, jako Buczyńska, Tatariko, Mergel i A. Rapacki.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 17 b. m. „Dożywocie".
Środa, dnia 18 b. m. „Tannhauser" (premjera)

Z życia straży pożarnych

ODPRAWA OFICERÓW STRAŻY POŻARNYCH.

W ubiegłą niedzielę w sali Magistratu będzińskiego odbyła się odprawa oficerów Związku straży pożarnych okręgu będzińskiego.

Na odprawę przybyło 63 oficerów z 28 straży.

Obrady zagaił wiceprezes okręgu sędzia Herman, podkreślając w przemówieniu swem znaczenie i konieczność odpraw, na których, ustalony jest tok pracy organizacyjnej, oraz omawiane nowe projekty w dziedzinie pożarnictwa.

Następnie instruktor okręgowy p. Plebanek wygłosił referat o metodyce wyszkolenia straży pożarnych i służbie wewnętrznej tychże, ujmując całokształt pracy w pierwszym okresie szkolenia drużyn.

Pozatem omawiano organizację komend rejonowych, celem uregulowania służby organizacyjnej w poszczególnych gminach oraz miastach wydzielonych, na wzór istniejącej już komendy garnizonu w Sosnowcu. Po odczytaniu regulaminu służby wewnętrznej garnizonu, wywiązała się dyskusja, zamierzająca do realizacji tworzenia komend rejonowych.

W wolnych wnioskach omawiano zarządzenia okręgu na najbliższy okres, oraz obchód święta patrona strażaków św. Florjana, który w tym roku odbędzie się dnia 6 maja w Ząbkowicach.

Na tem odprawę zakończono.

OTWARCIE KURSÓW DLA OFICERÓW STRAŻACKICH.

W dniu wczorajszym w sali Domu ludowego w Ząbkowicach odbyło się otwarcie 8-dniowych kursów dla oficerów straży pożarnych okręgu będzińskiego. Kierownikiem kursów jest instruktor okręgowy p. Plebanek, a wykładowcami pp. inspektor J. Drzewiecki, inspektor Święchowski, dr. Szulc, instruktor Rusek i p. Mandat. Otwarcia kursów dokonał wiceprezes Okręgu sędzia Herman. Celem odpowiedniego wyszkolenia oficerów strażackich w całym okręgu, podobne kursy mają być otwarte również w Sosnowcu, w Wojkowicach Komornych i Tankowicach.

Echa wykrycia bandy

ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.

We wczorajszym numerze pisaliśmy o ujęciu przez policję śledczą dobrze zorganizowanej bandy złodziei, którzy dokonali w nocy z ub. środy na czwartek kradzieży cyny i ołowiu z wagonu. Obecnie po ukończeniu śledztwa możemy podać nowe szczegóły.

Wspomnianej kradzieży dokonali trzej mieszkańcy kolonji Łabędzkiej w Dąbrowie: **Franciszek Grabowski, Teofil Cytarzyński oraz Bolesław Żurek.** Wyrzucony z wagonu metal **zakopali obok toru między Będzinem a Dąbrową.** Następnie **złodzieje udali się do pasera Feldmana,** handlarza szmat, zamieszkałego w Dąbrowie, któremu **zaproponowali kupno kradzionego metalu. Kupiony** od złodziei łup **Feldman sprzedał paserom Joskowi i jego synowi Lejzorowi Welnerom.** Skradziony ołów i cynę łącznej wagi 800 kg. (550 kg. cyny i 250 kg. ołowiu) zawiózł do Welnerów wozem **furman Piotr Golik.** Welnerowie zaś odsprzedali kradziony metal **właścicielowi szmelcowni w Siemianowicach, niejakiemu Leonowi Cymblerowi.** Po zebraniu tych informacyj policja udała się do Siemianowic do Cymblera.

Tu okazało się że Cymbler **zdołał już cynę pochodzącą z kradzieży, przetopić,** ołów zaś znaleziono w takich samych blokach, w jakich znajdował się w wagonie. Odnaleziony metal policja odebrała.

Dobraną szajkę, złożoną ze złodziei furmana i paserów osadzono pod kluczem, sprawę zaś skierowano na drogę sądową.

× WOLNE KONCESJE DLA INWALIDÓW W DĄBROWIE. GÓRN. W Dąbrowie górniczej wakują 5 koncesje na uliczną sprzedaż papierosów. Członkowie Zw. inwalidów wojennych, którzy reflektują na te koncesje, mogą się zgłaszać do lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 14. Termin zgłoszeń upływa z dniem 22 bm.

Przepił 50 złotych

I W OBAWIE PRZED ŻONĄ DONIÓSŁ, ŻE MU JE ZRABOWANO.

(g) Do komisarjatu policji w Czeladzi zgłosił się niejaki p. L. H. i zameldował, że kiedy powracał z Będzina do Czeladzi podeszło do niego kilku uzbrojonych drabów i pod groźbą użycia broni zrabowali mu 50 zł.

Policja czeladzka niebardzo wierzyła temu zameldowaniu, choćby z tej racji, że p. L. H. był mocno podchmielony, jednak z tytułu swego obowiązku udała się na miejsce wskazane przez p. L. H. Tam jednak policja nic podejrzanego nie zauważyła, doszła jedynie do przekonania, że cała historja z napadem jest mocno podejrzana. Po przybyciu z powrotem do komisarjatu p. L. H. nieco już otrzeźwiał, a skutek tego był ten, że imaginacja jego nieco już osłabła i p. H. począł się plątać w odpowiedziach. Ponieważ jednak zasadniczo nie przyznał się do symulacji, a zmieniał jedynie oko liczności, w jakich miano zrabować mu owe 50 zł., policja puściła go do domu, sama zaś zajęła się dochodzeniem.

Aliści na drugi dzień zgłasza się ponownie p. L. H. w komisarjacie i z miną skruszoną oświadcza, że **historję z napadem skomponował w obawie przed żoną, gdyż całe 50 zł. przepił z kolegami w Będzinie.** Na skutek takiego oświadczenia policja zaniechała dochodzeń, a na p. H. spisano doniesienie za wprowadzenie w błąd policji.

Należy zauważyć, że symulowanie napadów weszło niejako w „namiętne przyzwyczajenie" u czeladzian. Niedawno np. sąd pokoju w Czeladzi skazał niejakiego J. S. na 3 miesiące aresztu, za wprowadzenie w błąd policji.

Odpowiedzi Redakcji.

H. K. w Dąbrowie: 1) Oddział w Katowicach wespół z oddziałem w Sosnowcu. 2) Nie znamy tego adresu i o takiem biurze nie wiemy.

W OGRÓDKU.

— Jak myślisz, możebyśmy zasadzili to drzewo figowe?
— Drzewo figowe? Czy przypuszczasz, że dzisiejsza moda się nie zmieni?

Rozwój placówki gospodarczej.

Walne zebranie członków „Banku Zagłębia" w Sosnowcu.

Bank Zagłębia w Sosnowcu zajmuje dominujące stanowisko w życiu gospodarczem Sosnowca. Zapowiedziane na ub. niedzielę walne zebranie członków Banku wywołało w mieście żywe zainteresowanie, chodziły bowiem pogłoski o zamiarach pewnych grup politycznych(!), aby zmienić dotychczasowy skład władz Banku. Zamiary te jednak spełzły na niczem i zebranie odbyło się w spokoju przyczem skład Zarządu i Rady nadzorczej, jak to widać, z poniżej podanego sprawozdania, nie uległ zmianie.

Niedzielne zebranie członków banku Zagłębia odbyło się pod przewodnictwem p. T. Jerzykowskiego. Sprawy Banku referował, p. F. Wieczorek, sprawozdanie władz Banku za rok 1927 odczytał p. M. Jagiełłowicz.

Ze sprawozdania tego wynika, że trzeci rok operacyjny po wznowieniu czynności instytucji był rokiem wytężonej pracy w kierunku wydźwignięcia spółdzielni z ciężarów i strat poniesionych podczas wojny i późniejszych zaburzeń gospodarczych. Ustabilizowanie się naszej waluty w drugiej połowie 26 roku i istniejący taki stan do dnia dzisiejszego, pozwoliły w roku sprawozdawczym uczynić duży krok naprzód i zainteresować szerszy ogół społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego Bankiem.

W pierwszym rzędzie ustabilizowanie się waluty odbiło się dodatnio i na instytucji, gdyż społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego, obdarzając spółdzielnię bezwzględnem zaufaniem, lokowało swe oszczędności w najróżnorodniejszych kwotach od zł. 5.— do zł. 30.000 na jednego wkładcę.

Polityka władz Banku w tym względzie polegała na tem, aby zachęcić ludność do oszczędzania, wyznaczała duże odsetki od ulokowanych oszczędności i nie robiła żadnych utrudnień przy podejmowaniu wkładu terminowego. Rezultat powyższych dążeń okazał się może nie tyle dodatni dla jednego roku obrachunkowego w postaci dużych z tego tytułu osiągniętych zysków, lecz zdobył dla Banku bardzo duże zaufanie na przyszłość. Również w bardzo dużym stopniu do powiększenia obrotów instytucji przyczynił się kredyt w Banku Polskim, podwyższony w ostatnich miesiącach do zł. 125.000 i w mniejszych rozmiarach bo po zł. 50.000 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach i Banku Związku Spółek Zarobkowych i w P. K. O. zł. 60.000.

Rok sprawozdawczy, o ile był pomyślnym w dalszym rozwoju spółdzielni i pod względem obrotów wydatnie posunął ten rozwój naprzód, o tyle ciężary, jakie Bank musiał ponieść w ub. roku były bardzo duże. W pierwszym rzędzie podatek majątkowy w sumie zł. 10.417.56 gr. następnie przeprowadzone częściowo roboty kanalizacyjne i gruntowny remont domu pochłonęło gotówki obrotowej zł. 22.068.54 gr. doliczając do tego zł. 15.196.30 gr., wypłaconych wkładów przedwojennych co łącznie z wydatkowaną w 1926 roku sumą zł. 26.542 43 gr. na podobneż cele wynosi sumę zł. 74.224.83 gr., o którą to kwotę uszczuplony został kapitał obrotowy.

Jasno z tego wynika, że nie mając prawie wcale lub bardzo mało własnych kapitałów płynnych, musiał Bank dla zdobycia gotówki obrotowej poza dyskontem w bankach, płacić duże odsetki od wkładów złotowych, które stopniowo są obniżane bez wielkiego uszczerbku dla wkładców.

W przeciwstawieniu do zobowiązań względem przedwojennych wierzycieli, które wypłacane są niezwłocznie za każdym zgłoszeniem się, bardzo opieszale regulują swoje należności przedwojenni członkowie dłużnicy. Suma pretensji Banku niehipotecznych wynosiła na 1 stycznia 1927 roku zł. 44.802.81 gr., a wpłynęło w roku sprawozdawczym zaledwie zł. 1.662.28 gr., pomimo wielokrotnych upomnień i małych, bo zwaloryzowanych na 10 proc. sum, jakie się należą, niewszyscy członkowie poczuwali się do tego obowiązku, by regulować swoje stare zobowiązania. I tutaj trudno będzie liczyć na ściąganie całkowitej sumy. Z pożyczek hipotecznych przedwojennych, których suma wynosiła na 1 stycznia 1927 roku zł. 24.735.31 gr., wpłynęło w roku sprawozdawczym tylko zł. 1.995, bowiem według ustawy z dnia 14 maja 1924 roku dopiero od 1 stycznia 1928 roku zaczyna się termin i obowiązek spłaty tych zobowiązań przez dłużników. Według tego stanu, należy oczekiwać, że w roku bieżącym dopiero będzie można otrzymać należności w poważnej części lub nawet całkowicie.

Bank Zagłębia, dysponując kapitałami, które podajemy niżej i idąc od początku po linji wytycznej, zaspakajał kredytami wyłącznie miejscowe kupiectwo, rzemieślników, drobnych przemysłowców, w szerszej mierze organizacje cechowe, związki i spółdzielnie handlowe. I pod tym względem instytucja stanęła na czele w finansowaniu tych placówek, robiąc znimi w roku sprawozdawczym obroty, sięgające setek tysięcy złotych. Nic więc też dziwnego, że i ogólny stan obrotów, który wyrażał się w roku 1925, sumą zł. 905.000, a w roku 1926 sumą zł. 9.500.000, osiągnął w roku sprawozdawczym sumę złotych 13.138.564.78 gr. po jednej stronie księgi głównej. Lecz, osiągając tak duże rezultaty, władze Banku zmuszone były niejednokrotnie przekraczać granice przepisanego kredytu, gdyż życie gospodarcze, okazuje się jest silniejsze od wszelkich przepisów. Postępując ostrożnie i zabezpieczając się na wszelkie sposoby, a przychodząc z wydatniejszą pomocą finansową wszelkim organizacjom, Bank przyczynił się do rozwoju bardzo wielu placówek. Dlatego też dzisiaj, kiedy Bank stoi już na mocnych fundamentach, uwzględniając rzeczywiste potrzeby gospodarcze, nieodzownym stał się fakt powiększenia ilości udziałów. W związku z tem zebrani uchwalili odpowiednią zmianą § 7 statutu.

Sprawozdanie władz Banku zostało przez zebranych przyjęte.

Czysty zysk Banku wynosi 19023.23 zł., z czego 12004.39 zł. przekazano na kapitał zasobowy, a 10014.84 na specjalny fundusz do dyspozycji walnego zebrania.

W końcu zebrania dokonano wyborów uzupełniających na miejsce wybalotowanych. Wybrani zostali ponprzedni członkowie władz, mianowicie do Rady nadzorczej powołani zostali pp. inż. E. Porczyński i Józef Bielski, do Zarządu zaś p. M. Jagiełłowicz.

Dla całości obrazu nadmienić trzeba, że tak mocna działalność Banku Zagłębia rozwijała się pod sprężystem kierownictwem zarządu, składającego się z pp.: Wieczorka Feliksa, Jegiełłowicza Marjana, Kruszyńskiego Józefata oraz dyrektora p. Rzuchowskiego Stanisława.

Krwawa rozprawa w Będzinie.

CZTERECH NOŻOWNIKÓW PRZED SĄDEM.

(l) Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę czterech nożowników będzińskich: Edwarda Zientka lat 21 (Małobądzka 86), Władysława Lisowskiego l. 25 (Małobądzka 136), Bolesława Cylka l. 25 (Małobądzka 110) i Józefa Zientka l. 23 (Małobądzka 80), oskarżonych o ciężkie poranienie będzinianina, Piotra Mańke.

Dobrana czwórka włóczyła się stale nieproszona po różnych zabawach weselnych i chrzcinach, terioryzując wszystkich, którzy chcieli stawić opór jej samowoli.

W dniu 1 listopada ub. r. przyszli do mieszkania Heleny Jankowskiej (Małobądzka 106), by pomścić się na jej sublokatorze, Piotrze Mańce.

Wtargnęli do wnętrza lokalu i zanim Mańko zdołał zatrzasnąć drzwi od swego pokoju, Józef Zientek i Cylko pochwycili go za ręce i nogi i wywlekli na podwórze, Lisowski zaś począł krajać jego twarz nożem mijesce koło miejsca.

Gdy już twarz ofiary była jedną raną, Edward Zientek pchnął Mańkę sztyletem w piersi, wskutek czego ofiara straciła przytomność i legła w kałuży krwi.

Zdziczała czwórka zbiegła, niebawem jednak policja aresztowała ich i oddała pod sąd.

Mańko, wskutek rany piersi ma bardzo utrudnione oddychanie, rana owa bowiem spowodowała zrazu wewnętrzny wylew krwi i odmę płuc, później zaś zrosty za opłucną.

Sąd, po przesłuchaniu szeregu świadków, skazał każdego z nożowników na rok więzienia, zamieniającego dom poprawy.

„Prywatne" ambulatorja u felczerów Kasy chorych

ROMANTYCZNA HISTORJA I JEJ KRYMINALNY EPILOG.

(s) Na przedmieściu Sosnowca, Środulii, przy ulicy Wita Stwosza 1, mieszkał Piotr Szmal z młodą dość jeszcze żoną. Ostatniemi czasy pożycie ich stało się dla obojga nieznośne. Przyczyną tego zaś był ten trzeci.

Mianowicie u Szmalów stołował się felczer Kasy chorych Hetmańczyk. Płacąc regularnie za obiady, oraz lecząc w razie potrzeby małżeństwo, Hetmańczyk cieszył się ich względami i pełnem zaufaniem Szmala.

Atoli stała się rzecz nieprzewidziana. Hetmańczyk bowiem przebywając dość często w towarzystwie Szmalowej, pozyskał, o ile tak można nazwać, jej miłość. Odtąd życie Szmala stało się nieznośne: żona zaniedbywała go, myśląc jedynie o swym kochanku.

Aż wreszcie doszło do tego że Hetmańczyk wraz ze Szmalową uplanowali opuszczenie Sosnowca i wyjazd do Rosji sowieckiej.

Zachwycona tym planem Szmalcowa, przedstawiła go mężowi, pożegnała się z nim i w ub. tygodniu wyjechała do Kielc, gdzie miała oczekiwać na Hetmańczyka, który, jak ją zapewniał, miał do niej tam przyjechać po zlikwidowaniu swych interesów w Sosnowcu.

Wraz z wyjazdem Szmalcowej z domu ulotniła się gotówka w sumie paruset złotych, garderoba, bielizna i różne przedmioty, niezbędne w każdem gospodarstwie. Po spostrzeżeniu ubytku w swych ruchomościach Szmal zgłosił się do policji, gdzie z najdrobniejszemi szczegółami opowiedział o swem nieszczęściu.

Na podstawie tego doniesienia urząd śledczy w Sosnowcu wszczął dochodzenie. Udano się przedewszystkiem do mieszkania Hetmańczyka, zamieszkałego na Pogoni przy ul. Wodnej. W czasie badania Hetmańczyka, policja zwróciła uwagę na znajdujące się w jego mieszkaniu znaczne zapasy różnego rodzaju medykamentów. Zapytany H., w jakim celu ma u siebie tyle lekarstw odpowiedział, że oprócz zajęcia w Kasie chorych, uprawia również praktykę felczerską prywatnie i leczy wszelkie dolegliwości, począwszy od nagniotków a skończywszy na zapalenie opon mózgowych.

W czasie dalszego badania, Hetmańczyk nie umiał wskazać dokładnie miejsca nabycia środków lekarskich, plącząc się przytem w zeznaniach. Nic ulegało przeto wątpliwości, że lekarstwa pochodzą z Kasy chorych. Dla stwierdzenia tego policja powołała ekspertów z Kasy chorych, którzy stwierdzili, że leki i przyrządy lekarskie są własnością Kasy i w mieszkaniu Hetmańczyka znalazły się drogą nielegalną.

Po wydaniu tej opinji Hetmańczyka aresztowano, a kradzione lekarstwa przeniesiono do urzędu śledczego.

Gdy Hetmańczykowi oznajmiono, że zostaje aresztowany, a sprawę o przywłaszczanie lekarstw Kasy chorych skierowano do sądu, wyraził on niezwykłe zdziwienie, jak można inkryminowane mu czyny nazwać przestępstwem.

— Jest np. taki Kuligowski—rzekł między innemi H. — u którego znajduje się o wiele więcej lekarstw, pochodzących z Kasy chorych, a przebywa on na wolności!

Na takie dictum policja zajęła się bliżej osobą owego Kuligowskiego Zdzisława, który również jako felczer Kasy chorych, urzędował w ambulatorjum przy fabryce Hulczyńskiego. Udano się przeto do jego mieszkania, celem przeprowadzenia rewizji. Okazało się przytem, że H. mówił prawdę, bowiem w mieszkaniu Kuligowskiego znaleziono istne ambulatorjum zaopatrzone w utensylja i leki Kasy chorych.

Pechowego konkurenta Kasy, Kuligowskiego również aresztowano.

Wartości medykamentów, znajdujących się w „prywatnych" ambulatorjach Hetmańczyka i Kuligowskiego, narazie nie oszacowano, w każdym bądź razie jest ona bardzo znaczna.

Jak zareaguje na wieść o aresztowaniu Hetmańczyka, jego towarzyszka niedoszłej do skutku wycieczki do Rosji, Szmalowa niewiadomo.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA POBICIE BABKI.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na 3 miesiące więzienia 23-letniego Franciszka Dudę ze Strzemieszyc za pobicie i skopanie swej 70-letniej babki. Duda, mścił się na staruszce, że zameldowała policji o znęcaniu się jego nad rodzicami.

SKAZANIE AWANTURNICZEJ PARY.

(l) 26-letni Franciszek Jagła z Rozdzienia, przyjechawszy do Sosnowca z żoną, spił się jak Bela. Gdy policja chciała go odprowadzić do komisarjatu, Jagła stawił jej czynny opór, bijąc posterunkowych i gryząc. Stawiała czynny opór również jego żona, która pragnęła za wszelką cenę nie dopuścić do zatrzymania męża. W rezultacie Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał każde z awanturniczych małżonków na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Ze sportu.

Ż. T. G. S. „MAKABI" (Sosnowiec) — T. S. „VICTORIA" (Sosnowiec) 1 : 2. W niedzielę dnia 15 bm. odbyły się na boisku TS. „Victoria" pierwsze zawody o mistrzostwo kl. A pomiędzy powyższymi klubami. Zawody te od początku do końca prowadzone były w żywem tempie i obfitowały w wiele momentów emocjonujących. Obydwie drużyny walczyły ambitnie. Zwycięstwo odniosła „Victoria" w stosunku 2:1. Drużyna „Victorji" miała przewagę nad przeciwnikiem i tylko dzięki pechowi nie osiągnęła większej ilości bramek.

KS. SOSNOWIEC I — SARMACJA I (Będzin) 1:3, zawody omistrzostwo kl. A.

SKĄPCY.

— Znam pewnego dziennikarza: ten ile razy umoczy pióro w kalamarzu, zamyka kalamarz, aby atrament nie wysechł.

— To nic. Ja mam przyjaciela, który na noc zatrzymuje wszystkie zegary, aby się nie zużywały.

— A ja znam mecenasa, który nigdy nie czytuje gazet, żeby nie zużywać szkieł w okularach!

WIZYTA.

— Marysiu, pani Flakowska siedzi już u nas trzeci dzień. Niech jej Marysia położy na nocnym stoliku trzy rozkłady jazdy

Komunalna Kasa Oszczędności W ZAWIERCIU.

Od niedawna, dzięki usilnym staraniom władz powiatowych w Zawierciu rozpoczęła działalność swą komunalna kasa oszczędności powiatu Zawierciańskiego, mająca na celu przedewszystkiem propagandę i gromadzenie oszczędności, nawet najdrobniejszych, tudzież udzielanie pomocy kredytowej na nader dogodnych warunkach drobnemu przemysłowi, rzemiosłu i rolnictwu. Ponadto w miarę rozwoju kasa ta będzie załatwiać inne czynności w zakres bankowości wchodzące.

Władze komunalnej kasy oszczędności, doceniając należycie znaczenie oszczędności w życiu gospodarczem narodu postanowiły, celem zachęcenia szerokich warstw ludności, przyjmować oszczędności, poczynając od 1 zł. wzwyż. za dość wysokiem oprocentowaniem, bowiem wkłady odbierane na każde żądanie są oprocentowane w wysokości 7 proc., za miesięcznem wypowiedzeniem na 8 proc., zaś za wypowiedzeniem kwartalnem i więcej na 9 proc. w stosunku rocznym.

W dzisiejszych warunkach, kiedy życie zaczyna powracać do normalnego stanu, kasa płaci spore odsetki od składanych oszczędności.

Sejmik powiatu Zawierciańskiego całym swym majątkiem gwarantuje bezpieczeństwo wkładów i operacyj, przyczem nadzór nad działalnością kasy sprawuje minister skarbu i minister spraw wewnętrznych, co powinno wzbudzić zaufanie do nowopowstałej placówki.

Stworzenie kasy oszczędności w Zawierciu należy powitać z radością, miasto to bowiem prócz jedynej instytucji finansowej, Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, nie miało dotychczas poważnej instytucji kredytowej. Spodziewać się należy, że placówka ta dzięki subwencjom finansowym, otrzymywanym od Rządu, wpłynie dodatnio na rozwój i silniejsze pulsowanie życia gospodarczego w mieście Zawierciu oraz powiecie Zawierciańskim.

Przy tej sposobności można dodać, że Zawiercie nie posiada dotychczas przedstawicielstwa Banku Polskiego, którego brak odczuwają w dotkliwy sposób sfery handlowe i przemysłowe. O uzyskanie przedstawicielstwa tego powinna wystąpić komunalna kasa oszczędności.

Można na tem miejscu wyrazić nadzieję, że władze komunalnej kasy oszczędności, rozumiejąc należycie interesy sfer handlowych i przemysłowych, starać się będą zaspokoić ich potrzeby kredytowe, zapewniając jednocześnie przedsiębiorstwom tym należyty rozwój, oparty na mocnych podstawach.

Obs.

Nasz dział radjowy.

RADJOFONJA WE FRANCJI.

Nie możemy dziś jeszcze mówić o narodowej radjofonji Francji, gdyż rząd francuski zamierza objąć radjofonję dopiero w roku 1933. Obecnie spoczywa ruch radjofoniczny w wielkiej mierze na barkach ludności. Pomimo to jednak w programie na rok 1928-y przewiduje się budowę 18 stacyj nadawczych. Prócz tego jest zamiar zbudowania wielkiej stacji w Montpelier i wzmocnić stację w Paryżu z 3 kw. do 50 kw. Ilość radjoamatorów obliczają na 450 tysięcy.

Program radjowy

NA WTOREK 17 KWIETNIA.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.

16.40 — Pogadanka dla rodziców i wychowawców: „Nauczanie matematyki dawniej a dziś“—wygł. prof. dr. Otto Nikodym.

17.05 — Komunikat Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego.

17.20 — Odczyt z Poznania p. t. „Zemsta Warszawy“ z cyklu: Dzielnice Polski pomiędzy sobą,—wygł. p. St. Wasylewski.

17.45 — Koncert muzyki kameralnej z Warszawy. Wykonawcy: Kazimierz Blaschke (wioloncz.), Zbigniew Dymmek (fortep.), Miecz. Fliederbaum (skrzypce).

18.45 — Komunikat harcerski.

19.00 — Rozmaitości.

19.20 — Transmisja z Opery Poznańskiej: „Wolny Strzelec“ opera romantyczna w 3-ch aktach Weber'a.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT. i sportowy.

22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ubezpieczenia ludowe w P. K. O.

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 12 kwietnia b. r. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o zezwoleniu Pocztowej Kasie Oszczędności na działalność ubezpieczeniową w dziale ubezpieczeń na życie.

Według ogłoszonego rozporządzenia, Pocztowa Kasa Oszczędności może przyjmować na całym obszarze swej działalności ubezpieczenia na życie z tem ograniczeniem, że przy ubezpieczeniach indywidualnych sumy ubezpieczenia na jedno ryzyko nie będą przekraczały 10.000 zł., a renty 1.200 zł. rocznie.

Dla wykonywania ubezpieczeń utworzony będzie w Pocztowej Kasie Oszczędności odrębny dział, posiadający wykwalifikowany technicznie personal. Dział ten będzie prowadził oddzielną rachunkowość i sporządzał oddzielne zamknięcia rachunkowe. Rozpoczęcie działalności może nastąpić po przekazaniu działowi ubezpieczeń z funduszów Pocztowej Kasy oszczędności sumy 2 milj. zł. na kapitał zakładowy tegoż działu oraz po zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą ogólnych warunków ubezpieczenia i planu działalności.

Bezpośrednią władzą nadzorczą jest minister skarbu, a jego organem w tym zakresie: Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń. Dla bezpośredniego nadzoru działalności ubezpieczeniowej Pocztowej Kasy Oszczędności mianowany będzie przez ministra skarbu komisarz rządowy dla spraw ubezpieczeniowych, którego prawa i obowiązki określi instrukcja ministra skarbu.

Rozporządzenie weszło w życie 12 kwietnia b. r.

Kronika gospodarcza.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 31 marca do 7 kwietnia włącznie wykazuje 164.874 bezrobotnych, w tej liczbie 35.610 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 2.802.

NOWE CZEKI P. K. O. Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadziła z początkiem roku bież. nowy typ czeków kasowych i przekazowych. Termin przyjmowania w kasach P. K. O. czeków dawnego typu ubiega dnia 30 bm. i nie zostanie przedłużony. Do tego czasu winni przeto właściciele rachunków czekowych P. K. O. zaopatrzyć się w czeki nowego wzoru.

100.000 POLSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH W NIEMCZECH. Z ogłoszonej statystyki wynika, iż w r. 1927 zatrudnionych było w Prusach 197.000 robotników zagranicznych. Przed wojną suma zatrudnionych robotników zagranicznych w Prusach sięgała 900 tysięcy. Cyfra za rok 1927 stanowi zaledwie 38 proc. cyfry z r. 1922, gdy zatrudnionych było przeszło pół miljona robotników zagranicznych. Obecnie z ogólnej liczby robotników przeszło 50 proc., czyli 100.000 dostarcza Polska.

JESZCZE JEDEN STATEK MORSKI PODNIESIE BANDERĘ POLSKĄ. Jak donoszą z Gdyni, w tych dniach podniesiona zostanie bandera na parowcu polskim Robur III, który uruchomi Polsko - Skandynawskie Towarzystwo Transportowe. Jest to trzeci większy statek tego towarzystwa. Kapitanem Robura III będzie prowadzący obecnie parowiec Robur II kpt. Szwarc. Polsko - Skandynawskie Towarzystwo zobowiązało się w specjalnej umowie z rządem postawić pod banderę polską szereg statków o ogólnym tonażu 10.000 tonn. Wykonywując lojalnie umowę towarzystwo podnosi obecnie banderę narodową na parowcu Robur III.

POLSKIE SAMOCHODY. Już kilkakrotnie zapowiedziana w prasie sprawa rozpoczęcia na wielką skalę budowy samochodów w Polsce obecnie weszła w okres realizacji. Stefan Tyszkiewicz przywiózł z Paryża najzdolniejszych fachowców budowy samochodów, przeważnie Polaków z rodzin emigranckich. Sprowadził również najnowszej konstrukcji obrabiarki, zakupione ostatnio na targach lipskich. Obecnie na terenach fabryki Sp. Akc. Rudzki buduje kompletne polskie samochody. Według zapowiedzi konstruktora w tym jeszcze roku wykonanych ma być 300 samochodów, produkcja zaś przyszłoroczna obliczona jest na 2.000 sztuk. Samochód „Stetysz“, to zbiór wszystkich udoskonaleń automobilizmu doby obecnej, przy ścisłem zastosowaniu wszystkich części konstrukcji do specjalnych warunków drogowych polskich. Już na nadchodzących Targach Poznańskich będziemy mieli możność oglądania pierwszych, zbudowanych całkowicie w Polsce samochodów marki „Stetysz“.

POLSKA NA TARGACH W MEDJOLANIE. W czwartek nastąpiło uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów w Medjolanie, z któremi połączona jest wystawa, mająca trwać do dnia 19 czerwca rb. Około 15 narodów posiada na wystawie swe własne pawilony, wśród nich również i Polska. W roku bież. będą w nim reprezentowane następujące przemysły: węglowy, spirytusowy, solny, tytoniowy, włókienniczy, chemiczny, drzewny, szamotowy, ludowy itd.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 129.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 151.75, Bank Zachodni 58.50, Sole potasowe 25.00, Spiss 162.50, El. Dąbrowa 74.75, Cukier 77.00, Firlej 57.75, Węgiel 93.00, Nobel 41.00—39.50, Cegielski 49.50—49.75, Haberbusz 182.50, Lilpop 45.00—44.75, Modrzejów 48.00—48.25—47.75, Norblin 197.00, Ostrowiecki 106.00—105.00, Ostrowiecki II serja 120.00, Parowozy 40.00—42.00, Pocisk 12.25, Rudzki 56.00, Starachowice 65.00—63.50—65.25, Ursus 11.25—11.40, Zawiercie 32.00, Borkowski 19.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89 i pół. Nowy Jork 8.90, Londyn 43.537, Paryż 35.11, Wiedeń 125.43, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.07 i pół, Belgja 124.58, Szwajcarja 171.84, Dolarówka 5 proc. 81.25—80.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 66.75—67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 16-4.

Żyto 51.50—53.00, Pszenica 57.50—58.50 Jęczmień przemiałowy 40.00—43.00, Jęczmień browarowy 46.00—48.00, Owies 43.00—45.00, Ospa żytnia 36.00—37.00, Ospa pszenna 34.00—35.00, Mąka żytnia 70 proc. 72.50, Mąka żytnia 65 proc. 74.50, Mąka pszenna 65 proc. 79.00—83.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie stałe.

B. premjer „Zachodniej Ukrainy“

OSKARŻONY O FAŁSZYWY KREDYT.

W szerokich kołach społeczeństwa lwowskiego, szczególnie ukraińskiego, wywarła olbrzymie wrażenie wiadomość o wszczęciu kroków karnych przeciw b. prezesowi rady ministrów zachodnio-ukraińskiej republiki, dr. Izydorowi Hołubowiczowi o oszukańczą krydę. Według przybliżonych obliczeń passywa mają wynosić 120 tysięcy dolarów. Tło afery jest następujące:

Dr. Hołubowicz, przed wojną skromny adwokat, wyniesiony został falą wypadków w roku 1918 na arenę polityczną i objął w republice Petruszewycza prezesurę gabinetu ministrów. Po powrocie do Lwowa z Czechosłowacji, kupił dwa majątki ziemskie i przy pomocy posiadanej gotówki zaczął na wielką skalę operacje handlowo-finansowe, handlując bruttami naftowemi, drzewem, produktami naftowymi, manufakturą i t. d.

Dokoła osoby d-ra Hołubowicza, prowadzącego olbrzymie interesy, zgromadziła się grupa drobnych aferzystów, którzy wykorzystując zaufanie, wplętli go w niepewne interesy, rezultatem czego były olbrzymie długi wekslowe, zaciągnięte u kilkudziesięciu kupców lwowskich i poza lwowskich. Brnąc coraz dalej, nie zawahał się dr. Hołubowicz, wykorzystując swoją poprzednią godność polityczną, naciągnąć obok szeregu ukraińskich instytucyj, też fundusz wdów i sierot po żołnierzach ukraińskich. W rezultacie postawiony został obecnie wniosek o otwarcie konkursu i wniesione doniesienie do prokuratora.

W związku z powyższą aferą w kołach politycznych ukraińskich, których dr. Hołubowicz był ongi prowodyrem, zapanowało przygnębienie.

Z całej Polski.

ZJAZDY BIBLJOTECZNE.

W dniach 26 do 29 maja b. r. w czasie Zielonych Świąt, obradować będą we Lwowie dwa zjazdy: I zjazd bibljotekarzy polskich i III zjazd bibljofilów polskich. Bibljofile polscy zorganizowali się wcześniej i odbyli pierwszy swój zjazd w Krakowie w czerwcu 1925 r.; bibljotekarze tworzyli jedynie sekcję. Doświadczenia poczynione na II Zjeździe bibljofilów i bibljotekarzy, odbytym w listopadzie 1926 r. w Warszawie zaleciły na przyszłość odrębną organizację zjazdów, która po raz pierwszy urzeczywistnioną będzie we Lwowie. Moment wspólny tworzyć będzie uroczystość stulecia założenia Zakładu narodowego im. Ossolińskich, która odbędzie się w niedzielę 27 maja b. r.

SENSACJA W TATRACH.

W Tatrach zdarzyła się niełada sensacja. Niejaki Balder z Bytomia, zamieszkały w Królewskiej Hucie, spotkał na drodze do Kościelca dwuch studentów politechniki lwowskiej, Walczaka Janusza i Stabieckiego. Wręczył im list, prosząc o oddanie go pewnej pani, znajdującej się w schronisku na Hali Gąsienicowej. Po doręczeniu listu owej pani okazało się, że Balder zamierza popełnić samobójstwo w górach. Natychmiast wyruszyły w poszukiwanie za Balderem trzy ekspedycje do Stawków Gąsienicowych, Kościelca i Zmarzłego stawu. Bezskuteczne poszukiwania trwały kilka godzin, poczem ekspedycje powróciły do schroniska. Po pewnym czasie zjawił się Balder oblocony i lekko okaleczony, oświadczając, że spadł z wysokości kilkudziesięciu metrów nie doznając żadnych prawie obrażeń. Wypadek ten przywrócił go do równowagi, dzięki czemu odrzucił myśl popełnienia zamierzonego samobójstwa, którego powodem być miały niesnaski rodzinne.

TAJEMNICZA CHOROBA.

Ostatnio na pograniczu polsko-sowieckim, w rejonie Dawidródka, pojawiła się nieznane dotąd choroba. Okoliczni mieszkańcy odczuwają bóle głowy, gorączkę oraz miewają silne krwotoki. Dziesiątki rodzin dotkniętych jest tą tajemniczą chorob. W dniu onegdajszym we wsi Merlińskie Hutory kilka rodzin zapadło na wspomnianą chorobę i po upływie kilkunastu godzin 5 osoby zmarły. Na miejsce wypadku przybyli lekarze specjaliści, którzy zajmą się zbadaniem tej nieznanej choroby.

REKORDOWY ZŁODZIEJ.

Przed grudziądzką Izbą karną toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko Władysławowi Hoppemu z Grudziądza, oskarżonemu o popełnienie 88 kradzieży, przeważnie domowych. Przewód sądowy udowodnił z tego 57 kradzieży konkretnych, wobec czego oskarżony, który się do nich przyznał, skazany został na 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na pięć lat. Nadto w związku z temi kradzieżami zasiadło na ławie oskarżonych 14 paserów i popleczników, którzy uwolnieni zostali z braku dostatecznych dowodów winy, za wyjątkiem małżonków Chojnowskich z Grudziądza, którzy otrzymali — Chojnowski rok więzienia, Chojnowska 9 miesięcy, z zaliczeniem aresztu śledczego. Rozprawie przewodniczy prezes sądu okręgowego dr. Lachecki, a oskarżał prokurator dr. Koppel. Rozprawa trwała 8 godzin.

NIEBEZPIECZNY RABUŚ.

W ostatnich miesiącach jakiś sprawca dokonał szeregu śmiałych napadów rabunkowych na gościńcu pomiędzy Jaworowem a Radymnem, a podjęte celem jego ujęcia dochodzenia wykazały, że był to jeden i ten sam rabuś, który grasował po nocach i napadał zwłaszcza przejezdnych kupców. I tak w dniu 28 lutego dokonał rabunku na osobie Jurka Mirki i Michała Sarabefi, tej samej nocy napadł na Agida Handwerkera, wreszcie obrabował koło Mościsk Samuela Schildhausa przyczem ponadto dokonał kilku innych rabunków. Wreszcie powinęła się noga nocnemu rzezimieszkowi i wpadł on w ręce policji. Sprawca tym jest niejaki Oleksa Noga, parobek, zamieszkały w Gajach koło Hruszowic, w tutejszym powiecie. Rabuś przyznał się już do popełnionych rabunków i przystawiony został do tutejszego sądu.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

39)

— Mam nadzieję, że umrze, pomyślała z nagłą pasją i zdjęta przerażeniem, cofnęła natychmiast okropne życzenie.

Nie! nie! Kocham go. Kocham go nad wszystko w świecie, pomimo wszystko, co uczynił!

Zastanowiła się, kim mogła być jego żona i dlaczego nie żyli z sobą. Czy była to wina żony, czy jego? Przypomniała sobie nagle wszystko, co słyszała o Shayle'u. Wiedziała, że jej ojciec nigdy go nie lubiał i nie miał doń zaufania; wiedziała, że Jim nigdy nie był z nim w przyjaźni. Wiedziała, że w miasteczku krążyły najrozmaitsze historje o jego przeszłości i poraz pierwszy pomyślała, że może jednak niektóre z nich były prawdziwe. Czy Lena znała jego żonę i co się teraz z nią dzieje?

Jednak najcięższą do zniesienia była świadomość, że w życiu Shayle'a ktoś już raz zajmował miejsce, będące celem jej tęsknot i marzeń. Jakaś kobieta poznała już słodycz jego pocałunków i uścisków.

Basia przyspieszyła kroku. Miała wrażenie, że próbuje rozpaczliwie prześcignąć to nagłe nieszczęście, które zdawało się biec tuż obok, krok w krok, naigrawając się z niej okrutnie.

Szła bez odpoczynku i gdy wreszcie znalazła się w domu wydał się jej dziwnie milczący i opustoszały.

Jacyś mali chłopcy kręcili się koło bramy, zaglądając przez nią ciekawie, w kierunku alei wjazdowej, gdzie widniały jeszcze resztki olbrzymiego wiązu, dotychczas nie uprzątnięte. Na widok Basi rozstąpili się niezgrabnie, ale ona wcale ich nie zauważyła. Weszła do domu i zatrzymała się na chwilę w hallu, przejęta uczuciem zupełnej bezradności i opuszczenia.

Cóż mogła uczynić? Zdawało się, że życie nagle stanęło w miejscu. Świat, taki dotychczas cudny i pełen obietnic nieskończonego szczęścia, stał się nagle ciemną jaskinią niedoli, z której pierzchła wszelka radość i nadzieja.

Odwróciła się i weszła do bibljoteki. Ktoś już uprzątnął ślady wczorajszego nieładu i wygładził poduszki sofy, na których widziała odcisk głowy Shayle'a.

A gdyby umarł?

Stała, patrząc tępo przed siebie i splatając nerwowo ręce. Było jej duszno i oddychała z trudnością.

A jeżeli będzie żył, to cóż z tego? Dla niej będzie niczem, a zresztą nigdy jej przecież nie kochał naprawdę. Żałowała, że nie wyjechała z domu, tak jak było postanowione. Na co czekała tutaj? Dlaczegóż ma zadręczać się dla tego człowieka bez najmniejszej wartości moralnej?

Wyszła z bibljoteki i udała się na górę ciężkim, nieelastycznym krokiem.

Przechodząc koło drzwi pokoju Jima, usłyszała jakieś odgłosy wewnątrz i po chwili wahania zapukała.

Z Jimem nie była nigdy na bardzo przyjacielskiej stopie, ale w obecnym stanie depresji zapragnęła z nim porozmawiać.

Usłyszała szorstki głos brata:

— Kto tam, proszę wejść!

Otworzyła drzwi. Jim stał przy oknie z rękami w kieszeniach kurtki, odwrócony plecami do drzwi.

W całej jego postaci było coś tak bezgranicznie smutnego i beznadziejnego, że pomimo urazy w jej siostrzanem sercu zrodziła się fala litości. Ostatecznie może było prawdą to co mówił o Shayle'u. Człowiek, który oszuka w jednym wypadku, może oszukać i w drugim.

Przeszła przez pokój i ujęła go pod ramię.

— To ja, Jimie, rzekła nieśmiało. Zauważyła, że drgnął nagle i wydała okrzyk przerażenia, gdy zwrócił się do niej z twarzą, zapuchniętą od płaczu i czerwonemi oczami. Wyglądał na chłopca, jakim był w gruncie rzeczy, a ani trochę na mężczyznę, na jakiego pozował.

Wybuchnął gniewnie:

— Cóż się tak na mnie gapisz?

Łzy napłynęły do oczu Basi. Jej własne, wielkie nieszczęście obudziło w niej współczucie i dla niego, to też zapytała z przejmującą kobiecą czułością w głosie.

— Oh, Jim, drogi, kochany, co ci się stało?

Wyrwał jej rękę.

— Pilnuj swoich interesów. Ja sam dam sobie radę. Już mam ciebie dosyć, jeszcze dziś w nocy nazwałaś mnie kłamcą!

— Oh, Jim, to nie tak było.

Zaśmiał się krótko i smutnie

— W każdym razie coś w tym rodzaju. Gniewasz się na mnie z powodu tego obwiesia, Holway'a. Pożałujesz tego... pożałujesz. Przekonasz się, że wiedziałem co mówię.

Basia przymknęła oczy z uczuciem nieznośnego bólu.

— Coś się popsuło na świecie, rzekła żałośnie. Jeszcze niedawno byliśmy wszyscy tacy szczęśliwi, a teraz co się zrobiło ze mnie i z ciebie?

Jim odwrócił powoli głowę, z wyrazem posępnej podejrzliwości. Lubił siostrę na swój sposób i był z niej dumny, ale w tej chwili był wrogo usposobiony dla całego świata i trzymał się w defenzywie.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 20—X—1927 roku.

Nr. 3770. „Franciszka Nowińska“ sklep spożywczy w Dańdówce, gminy Zagórze. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Franciszka Nowińska, zam. tamże.

Nr. 3771. „Urysz Urfisz“ drobna sprzedaż farb w Sosnowcu, ulica Warszawska Nr. 20. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Urysz Urfisz, zam. w Sosnowcu, ulica Warszawska Nr 20.

Nr. 3772. „Emilja Niemczyk“ sklep spożywczy, oraz sprzedaż wędlin i zapałek w Golonogu, kol. Zając. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Emilja Niemczyk, zam. tamże.

Nr. 3773. „Izaak Zajdband“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych, galanterji ludowej, oraz naczyń kuchennych w Dąbrowie, ulica Okrzei Nr. 20. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Izaak Zajdband, zam. tamże.

Nr. 3774. „Rózia Szmulewicz“ kawiarnia w Sosnowcu, ulica Florjańska 28. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Rózia Szmulewicz, zam. tamże.

Nr. 3775. „Marja Zięba“ sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Piłsudskiego Nr. 101. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Marja Zięba, zam. tamże.

Nr. 3776. „Dawid Nordon“ skup celem odsprzedaży towarów rolniczych i mącznych w Dąbrowie Górniczej, ulica Stacyjna 9. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Dawid Nordon, zam. tamże.

Nr. 3777. „Stanisław Wolny“ sklep rzeźniczy w Rogoźniku, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Stanisław Wolny, zam. tamże.

Nr. 3778. „Helena Puchała“ sklep spożywczy w Czeladzi, ulica Milowska Nr. 56. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Helena Puchała, zam. tamże.

Nr. 3779. „Filip Sapota“ sklep rzeźniczy w Czeladzi -Piaski, ulica Za Mostem Nr. 12. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Filip Sapota, zam. tamże.

Nr. 3780. „Jan Jurczyński“ sprzedaż pieczywa w Czeladzi, ulica Elektryczna Nr. 10. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Jan Jurczyński, zam. tamże.

Nr. 3781. „Roman Horzelski“ sklep rzeźniczy w Czeladzi, ulica Bytomska 50. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Roman Horzelski, zam. tamże.

Nr. 3782. „Szlama Fajgenblatt“ sprzedaż mięsa w Sosnowcu, ulica Narutowicza Nr. 20. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Szlama Fajgenblatt zam. tamże.

Nr. 3783. „Lewek Abramczyk“ detaliczny handel manufaktury i galanteryjny w Sosnowcu, ulica Modrzejowska 23. Firma istnieje od roku 1883. Właściciel Lewek Abramczyk, zam. tamże.

Nr. 3784. „Feliks Gruszka“ sklep rzeźniczy w Czeladzi, ulica Bytomska Nr. 10. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel Feliks Gruszka, zam. tamże.

Nr. 3785. „Piotr Chrobak“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu ulica Okrzei Nr. 42. Firma istnieje od roku 1908. Właściciel Piotr Chrobak, zam. tamże.

Nr. 3786. „Franciszek Grząba“ sprzedaż pieczywa w Czeladzi, ulica Milowska Nr. 6. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Franciszek Grząba, zam. tamże.

Nr. 3787. „Jenta Liwer“ piwiarnia i jadłodajnia oraz sprzedaż domowa papierosów w Będzinie, ulica Modrzejowska 88. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Jenta Liwer, zam. tamże.

Nr. 3788. „Salomon Langer“ sprzedaż własnych wyrobów introligatorskich i piśmiennych materjałów w Sosnowcu, ulica Warszawska Nr. 10. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Salomon Langer, zam. tamże.

Nr. 3789. „Abram Gelbard“ sklep spożywczy w Czeladzi, ulica Węgroda Nr. 40. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Abram Gelbard, zam. tamże.

Nr. 3790. „Icek Londner“ drobna sprzedaż obuwia ludowego w Sosnowcu, ulica Warszawska Nr. 18. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Icek Londner, zam. tamże.

Nr. 3791. „Szmul Nusymowicz“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Będzińskiej Nr. 8. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Szmul Nusymowicz, zam. tamże.

Nr. 3792. „Luzer Zelig Sztajnberg“ drobny handel spożywczy oraz skóry w kawałkach w Sosnowcu, ulica Kamienna Nr. 10. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Luzer Zelig Sztajnberg, zam. tamże.

Nr. 3793. „Aleksander Cieśliński“ księgarnia i sprzedaż drobnej galanterji w Czeladzi, Rynek 4. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Aleksander Cieśliński, zam. tamże.

Nr. 3794. „Icek Joel Wekselman“ piwiarnia i herbaciarnia, oraz sprzedaż słodyczy w Będzinie Małachowskiego 37. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Jael Icek Wekselman, zam. w Będzinie przy ulicy Małachowskiego Nr. 37. Na podstawie aktu rejentalnego zawartego w dniu 29-XII-1909 roku za Nr. 1925 przed notarjuszem w Pabjanicach została zawarta intercyza stanowiąca wspólność dorobku i wyłączność posiadanego obecnie majątku.

Nr. 3795. „Mendel Wieluński“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych i drobnej galanterji w Porębie. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Mendel Wieluński, zam. w Porębie.

Nr. 3796. „Apolonja Trzmiel“ sklep spożywczy w Sosnowcu, ulica Aleja Nr. 25. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Apolonja Trzmielówna, zam. tamże.

Nr. 3797. Stanisława Czaja“ sklep spożywczy w Łęce, gminy Łosień. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Stanisława Czaja, zam. tamże.

Nr. 3798. „Antonina Oleszczuk“ drobny handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu, ul. Wiejska Nr. 17. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Antonina Oleszczuk, zam. tamże.

Nr. 3799. „Szlama Przyrowski“ drobna sprzedaż manufaktury w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja Nr. 28. Firma istnieje od roku 1914. Właściciel Szlama Przyrowski, zam. tamże

Nr. 3800. „Marceli Bargier“ herbaciarnia w Strzemieszycach, ulica Szosowa Nr. 80. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Marceli Bargier, zam. tamże.

C. d. n.

Posady i prace:

Potrzebna ekspedjentka rutynowana z kaucją, do prowadzenia samodzielnie sklepu spożywczego. Wiadomość w cukierni: Nova. 2224

Zdolny fryzjer męski, siła pierwszorzędna, zostanie przyjęty na dobrych warunkach w Zakładzie fryzjerskim „Flora“ Zawiercie, Paderewskiego 11. 2217

Subjekt fryzjerski dobry pracownik potrzebny od 25 kwietnia. Wiadomość: Myszków, Balzam, Fryzjer. 2322-2

Lokale.

Poszukuje się pokoju umeblowanego w Będzinie. Zgłosz. pisemne „Kurjer Zachodni“ Będzin pod „100“.

Kupno i sprzedaż.

Dom z placem do budowy i wodociągami, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kiepura, Sosnowiec, Miła 5, telefon 111. 2156-10

Do sprzedania budynek sześć mieszkań opróżnionych. Cena około 20 tysięcy. Sosnowiec Będzińska 40. 2171 5

Budka z łokciówką w Halach Rowwoju do sprzedania Ludwik Wójcik. 2220

Z powodu wyjazdu sprzedam pracownię obuwia z urządzeniem zaras. Zgłoszenia Klijowski, Myszków, Kościuszki Nr. 76 2230-2

Okazyjnie sprzedam dynamo 80 amper 65 wolt. Wiadomość kino „Apollo“ Zawiercie. 2227

Linoleum używane kupię zaraz. Zgłoszenia w księgarni „Polonja“ Sosnowiec Telefon 5-36. 2223

Różne.

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 15.000 złotych do fabrykacji nowego taniego artykułu codziennego użytku, mającego widoki na wielkie powodzenie. Pożądana współpraca Oferty z bliższym adresem Składać do Adm. sub „Reklama“.

Spółdzielnia kredytowa „Samopomoc“ w Grodźcu przyjmuje oszczędności udziela pożyczek i załatwia wszelkie czynności bankowe. 2191-3

JÓZEFA DUBIELA z Czeladzi za niesłuszne ubliżenie przepraszam Stanisław Kupis. 2228

Zgubione dokumenty.

Stefan Duthlewicz unieważnia weksle na zł. 500 żyrowane przez Melcnjora Drążkiewicza, z powodu założenia aresztu przez komornika rew. Dąbrowskiego. 2219

Zięba Józef zgubił książkę wojskową wydaną w PKU. Sosnowiec. 2193-3

Zagubioną kartę rowerową Nr. 4394 wydaną przez Starostwo Będzińskie Tow. Sosnow. Fabryk Rur Żelaza Sp. Akc. niniejszym się unieważnia. 2214

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr za każdy wyraz od początku Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.